Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

*Nr. 8743.* *Lwów, środa 16 stycznia 1929.* *Rok XX.*

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

# Ponowna klęska olbrzymiej śnieżycy

## sparaliżowała ruch komunikacyjny.

# Katastrofa kolejowa na linji Lwów-Sapieżanka.

## Komisja budż. uchwala 15 prc. dodatek dla urzędników. - Zaniechana podwyżka frachtów kolejowych. - Amanullah abdykował. - Po śladach złodzieji z Remenowa do wykrycia wielkiej szajki bandytów kolejowych. - Duch, okładający harapem medjum.



### WICEMIN. WYSOCKI POZOSTAJE.

Warszawa, 14. stycznia. (Tel. G. P). Pogłoski o dymisji wiceministra spraw zagr. p. Wysockiego są obecnie nieaktualne. Po wyjeździe dyrektora Depart. politycznego p. Jackowskiego na placówkę poselską do Brukseli, wicemin. Wysocki objąć ma również kierownictwo Departamentu politycznego MSZ.

———o———

### CZWARTA CZĘŚĆ SEJMU CHORA NA GRYPĘ.

Warszawa, 14. stycznia. (Tel. G. Przeszło 100 posłów chorych jest na grypę.

———o———

### PRZEDSTAWICIELE FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 14. stycznia. (st) Do Warszawy przybyli dziś **dr. Strode i dr. Leoch przedstawiciele fundacji Rockefellera,** celem omówienia szczegółów i planu działalności tej fundacji na terenie Rzpltej Polskiej na r. 1929.

———o———

### ROBOTNICY POLSCY DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 14. stycznia. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że do Francji zapotrzebowano na miesiąc styczeń **547 robotników polskich,** z czego do kopalń rudy 310, do przemysłu 167, do rolnictwa 70. Transporty tych robotników wysyłane **są przez** Mysłowice.




**ROŚLINA, SKAZANA NA USCHNIĘCIE.**

Powyższa karykatura amerykańska trafnie charakteryzuje mylną metodę amerykańskiej prohibicji, która zamiast oduczyć społeczeństwo od szkodliwego używania alkoholu, wzmogła w niebywały sposób pijaństwo, a z niem korupcję, demoralizację i zbrodniczość. Pieczołowicie podlewana przez „suchych" roślinka prohibicji tuczy tylko podziemną zgraję wszelakiego rodzaju mętów społecznych.

### O POLSKO-NIEM. TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Podczas ostatnich 2 dni delegacja polska i niemiecka odbyły trzy konferencje. **Wczoraj wiecz. min. Hermes wyjechał do Berlina** dla przedstawienia rządowi niemieckiemu wyników obrad i otrzymania definitywnych instrukcyj.

———o———

### ILOŚĆ BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 14. stycznia. (st) Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych od 29. grudnia ub. r. do 6. stycznia br. wykazuje **134.255 zarejestrowanych** w P. U. P. P. W stosunku do zeszłego roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 35 tys.

———o———

### POLSKA PIELGRZYMKA DO RZYMU.

**Częstochowa,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Episkopat polski uchwalił na odbytym zjeździe **urządzić narodową pielgrzymkę do Rzymu w związku z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa Papieża.**

———o———

### TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAMCZATCE?

**Tokio,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Obserwatorjum zarejestrowało wczoraj około godziny 9 rano **wstrząśnienia podziemne trwające około 3 godzin,** których ognisko znajdowało się prawdopodobnie w pobliżu Kamczatki.

# Czego chce „ABC“?

**ORGAN, UPRAWIAJĄCY SYSTEMATYCZNE MĄCENIE OPINJI, ZABRAŁ SIĘ DO SPRAW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. — ZBYT NAIWNA I PRZEJRZYSTA INTRYGA. — NIEDOŁĘŻNE „PODWAŻANIE“ STANOWISKA WOJEWODY LWOWSKIEGO. — CUI BONO TA SZKODLIWA ROBOTA?**

**Lwów,** 15 stycznia.

Wychodzi w Warszawie pod nazwą „ABC“ kryptoendeckie pisemko, którego jedynem zadaniem jest walka z obecnym rządem metodami, w jakiemkolwiek poważniejszem piśmie niemożliwemi. Przy pomocy plotek podsłuchanych i własnego wyrobu, lichych złośliwości, niewybrednych łgarstw i posępnych, tendencyjnych przewidywań spełnia „ABC“ **misję zatruwania powietrza.** Co z tych chmur duszących zostanie, a co rozwieje się bez śladu— to nie gra roli. Chodzi o to, by dzień pod dniu wsączać w społeczeństwo strumyczek pesymizmu i zwątpienia, a bodaj niepokoju i dezorjentacji.

Jak długo to szanowne posłannictwo ograniczało się do Warszawy z najbliższą okolicą, „ABC“ nie interesowało nas: niech się martwi tą „perłą“ cenzura i stołeczna prasa prorządowa. Ale ostatnio zjechało „ABC“ na nowy teren. Oto w związku z ustąpieniem z gabinetu p. Meysztowicza „stwierdza“ „ABC“, że **„w obozie konserwatywnym** zastrzeżenia wyrastają coraz silniejsze i rozgoryczenie rośnie nieustannie“. To „rozgoryczenie“ obozu zachowawczego skierowane zostało również przeciw **obecnemu wojewodzie lwowskiemu p. Gołuchowskiemu,** który „nie jest już traktowany jako mąż zaufania tych kół“. A zaraz potem jeszcze jedna nowina: **poseł Koc objąć ma kierownicze stanowisko** „w administracji ziem południowo-wschodnich“.

Jak na krótką notatkę sporo nowin: konserwatyści buntują się przeciw rządowi, nie darzą zaufaniem hr. Wojciecha Gołuchowskiego, w związku z czem (?) wysoka nominacja czeka posła Koca. W krótkiej notatce zawarto wszystkie elementy, typowe dla endeckich podjadków. Typowa jest dla nich także **niewybredność pomysłu.** Bo ta „intryga“ świata nie obali.

Jest naiwna, zbyt nieprawdopodobna, **zbyt grubym ściegiem szyta.** Uwierzy jej analfabeta, na „ABC“ uczący się sylabizowania. Nic wogóle niewiadomo, odkąd to zachowawcy „rozgoryczyli się“ na rząd Marsz. Piłsudskiego? Czy od gruboskórnego wybryku p. Stpiczyńskiego? Czy od listu otwartego Premjera, który dał obrażonemu koledze **pełną satysfakcję?** Opozycja nasza nie może ścierpieć tej **organizacyjnej i ideowej konsolidacji,** która powstawszy około Marsz. Piłsudskiego, jest Mu podporą. Nie może zrozumieć, jak można **pracować bez targów, bez zysków.** Gniewa się i — **zmyśla.** Dziś głosi, że Bezp. Blok jest „w przededniu“ rozłamu. Jutro wykryje inną szczelinę. Dziś obrazili się konserwatyści, jutro zapewne grozić będzie secesja „grupy pułkowników“. W ten sposób daje się delikatnie do poznania: poczekajcie trochę, a wróg uasz rozleci się, pozostawiając nam bez walki cały spadek.

Na podstawie powszechnie znanego stanu faktycznego można zupełnie pozytywnie stwierdzić, że **w stosunku obozu zachowawczego do rządu Marsz. Piłsudskiego i do idei współpracy z tym rządem nie zaszła żadna zmiana.**

Podobną wartość posiada przejrzyste „podważanie“ Wojewody lwowskiego. Trzeba mieć dużo czelności, lub rozbrajającą nieznajomość stosunków, by **wbijać owe „kliny“ tam, gdzie żadną miarą nie wejdą.** Przecież ten sam hr. Wojciech Gołuchowski, którego dziś „ABC“ oddziela od obozu zachowawczego murem nieufności, był i jest **jednym z czołowych ludzi tego obozu, znakomitym wraz z hr. Borkowskim twórcą odrodzenia politycznego tej grupy na ziemiach południowo-wschodnich.** Jest człowiekiem, który jedynie dzięki zaufaniu swych przyjaciół politycznych wysunięty został na czoło **Związku Ziemian,** jedynie dzięki zaufaniu ludności otrzymał **mandat poselski,** aby go poświęcić na rzecz najbardziej odpowiedzialnego stanowiska w administracji. O zasługach wreszcie, położonych w charakterze Wojewody lwowskiego, rozpisywać się nie potrzebujemy. Są znane, przez nikogo nie kwestjonowane i **najpochlebniej ocenione** zarówno przez **rząd,** jak **zgodną opinję społeczeństwa.**

Koroną tej niewonnej rakiety „ABC“ jest owa nominacja posła p. Koca. Jak wiadomo nam — poseł Koc, rzeczywiście jeden z bardzo tęgich umysłów politycznych, posiada ogromne pole pracy w **ośrodkach centralnych państwa.** Na stosunki „na ziemiach południowo - wschodnich“ wywiera wpływ bezpośredni przez **regjonalne zjazdy Wojewodów, którym przewodniczy.** W tych warunkach „nominacja“, ofiarowana przez „ABC“ jest **zaszczytem względnym.** Świadczy o dobrych chęciach, ale małej fantazji autora.

Prawdopodobnie zbyt wiele zaszczytu wyświadczyliśmy redakcji „ABC“, prostując tak obszernie jej informacje i poglądy. Ale chodziło tu **o zjawisko typowe.** Takie „rakiety“ wypuszcza się codziennie. **Cui bono?**

# O dodatkowe kredyty na inwestycje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. stycznia. (ab). Min. robót publ. zabiega o uzyskanie dodatkowych kredytów na inwestycje w wysokości kilkunastu miljonów złotych. Sumy te miałyby być przekazane na wykończenie szeregu budowli, rozpoczętych i budowę nowych. Sprawa tych kredytów zostanie pomyślnie załatwiona w najbliższych dniach.

# Dwa kierunki w „Piaście“

**GRUPA WITOSA ZA OPOZYCJĄ, WIELKOPOLANIE ZA RZĄDEM.**

**Warszawa,** 14 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęły się **obrady Rady Naczelnej PSL. „Piasta“** w gmachu sejmowym. Obradom przewodniczą na przemian posłowie: prezes klubu Witos i wicepr. Dębski i Połoczek. **Zaznaczyły się 2 zasadnicze koncepcje.** I tak, przedstawiciele Małopolski reprezentują **nastrój zdecydowanie opozycyjny,** gdy grupa posłów z Wielkopolski stoi na stanowisku **współpracy z rządem i klubem BBWR.** Na czele grupy wielkopolskiej „Piasta“ stoi poseł Michałkiewicz.

# Skazanie rozbójniczej bandy Rysia.

**DWAJ GŁÓWNI PROWODYRZY SKAZANI NA ŚMIERĆ.**

**Wilno,** 14 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś zapadł w wileńskim sądzie okr. wyrok w 10-dniowym głośnym procesie rozbójniczej **bandy koniokradów Rysia.** Przywódców bandy **Antoniego Rysia, lat 60 i Piotra Szałkiewicza lat 30, skazano dzisiaj na karę śmierci przez powieszenie.** Kara ta spotkała ich za dokonanie w listopadzie 1924 zbrojnego napadu rabunkowego na rodzinę Sauków. Z ogólnej liczby 27 oskarżonych, dwóch zostało skazanych na karę **po 15 lat ciężkiego więzienia, inni po 10 lat i mniejsze, kilku uniewinniono.**

# Sensacyjny mord w Moskwie

**B. GENERAŁ ARMJI WRANGLA ZAMORDOWANY PRZEZ MŚCICIELA BRATA.**

**Moskwa,** 14 stycznia. (Tel. G. P.) B. generał armji Wrangla **Słaszczew,** który w ostatnich latach był profesorem jednej ze szkół wojskowych w Moskwie, **został zabity w swojem mieszkaniu.** Zabójca nazwiskiem Koblenberg, liczący lat 24, oświadczył, że zabójstwa dokonał **z zemsty za śmierć swego brata, straconego z rozkazu Słaszczewa w czasie wojny domowej na południu Rosji.**

# Amanullah abdykował na rzecz swego brata.

PODOBNO PO ABDYKACJI UCIEKŁ SAMOLOTEM

Peszawar, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Pomimo trudności w uzyskaniu pewnych wiadomości z Afganistanu, donoszą tu, że w Kohistanie toczą się w dalszym ciągu walki pomiędzy wojskami królewskimi a powstańcami. Ponieważ wojska królewskie otrzymały dobrze wyekwipowane posiłki i ze względu na pomyślnie przeprowadzony werbunek wśród szczepu Hazaras, przewidują tu, że wkrótce nastąpi decydujące rozstrzygnięcie. Do Kabulu przybyła turecka misja wojskowa.

Berlin, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa donosi z Peszawar, że na pograniczu Afganistanu krążą **po głoski, jakoby Amannulah miał się zrzec tronu na rzecz swego starszego brata ks. Inajate Ullaha. Król Amannulah miał opuścić Kabul i odlecieć samolotem w kierunku Pandahar.**

Londyn, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Agencja Reutera potwierdza wiadomość o abdykacji króla Amannulaha.

**WYJAZD RODZINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KRYNICY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. stycznia. (ab) W najbliższych dniach **Marsz. Piłsudska wyjeżdża do Krynicy** dla przeprowadzenia kuracji swych córeczek Wandy i Jagódki. P. Piłsudska pozostanie w Krynicy kilka tygodni i zamieszka w specjalnych apartamentach Domu Zdrojowego.

**KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZ PIŁSUDSKIM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 14. stycznia.** (ab) **Premjer Bartel udał się dziś o godz. 12 w południe do Belwederu, gdzie konferował z Marsz. Piłsudskim. Konferencja trwała dwie godziny.**

**WIELKIE POLOWANIE W SPALE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. stycznia. (ab) W ostatnich dniach **odbyło się w Spale polowanie,** na które zaproszeni zostali przez Prezydenta Mościckiego oficerowie 36. p. p. z Warszawy, oficerowie wyżsi ze służby sztabowej z gen. wicemin. Fabrycym na czele. P. Prezydent brał udział w polowaniu w niedzielę. **Położono dwa dziki** (jeden zabity przez p. Prezydenta), 4 lisy oraz około 60 zajęcy.

**POS. PATEK U PREMJERA BARTLA.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 14. stycznia. (ab) Jak się dowiadujemy, poseł polski w Moskwie p. Patek **wyjeżdża z powrotem do Moskwy w środę 16. bm.** Przed swym wyjazdem p. Patek **będzie przyjęty przez poszczególnych ministrów.** Dziś został **przyjęty przez Premjera Bartla.**

**DYMISJA P. BUKOWIECKIEGO NIE BĘDZIE PRZYJĘTA?**

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 14. stycznia. (ab) Dowiadujemy się, że złożona przed tygodniem przez prezesa **Prokuratorji generalnej Bukowieckiego** prośba o dymisję nie została dotąd formalnie rozpatrzona. Prawdopodobnie dymisja nie będzie przyjęta.

**W OBRONIE ZDROWIA HUTNIKÓW ŚLĄSKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. stycznia. (st) Władze bezpieczeństwa na Śląsku zwróciły uwagę na stosunki sanitarne w elektrycznej cynkowni Sp. akc. Giesche w Rozdzieniu. Nowy system produkcji cynku **wytwarza gazy zabójcze dla robotników.** W Stanach Zj. władze nie udzieliły pozwolenia na budowanie tego rodzaju zakładów. **Władze polskie po zbadaniu cynkowni w Rozdzieniu postanowiły nakazać jej zamknięcie.**

# Generalny referat budżetu po p. Krzyżanowskim objął poseł Byrka.

UCHWALENIE DODATKOWYCH POZYCJI W BUDŻECIE MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU. — KOMISJA PRZYJĘŁA WNIOSKI RZĄDOWE O POKRYCIE 15 PROC. DODATKU DLA KOLEJARZY I DODATKU MIESZKANIOWEGO. — NAJW. IZBA KONTROLI OSTRO KRYTYKUJE ROZRZUTNOŚĆ W MINISTERSTWIE POCZT I TELEGRAFÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 14. stycznia. (ab).** Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przew. poseł Byrka oświadczył, że otrzymał pismo od generalnego referenta budżetu pos. prof. Krzyżanowskiego, że z powodu choroby w rodzinie nie może on przybyć do Warszawy i składa referat. Poseł Polakiewicz zgłasza kandydaturę posła Byrki. Wobec tego, że innej kandydatury nikt nie zgłosił, poseł Byrka referat przyjął.

Przed głosowaniem nad preliminarzem budżetu min. przemysłu i handlu p. Zarański zgłasza w porozumieniu z rządem jeszcze szereg poprawek. Przyjęto poprawkę o podwyższenie pozycji „przemysł ludowy", o dalszych 250.000 zł. Podwyższono pozycję „pomoc dla przemysłu rybackiego i morskiego" o 100 tysięcy zł., pozycje na rozbudowę floty handlowej o 1,621.824 zł., oraz na poszukiwanie soli potasowych o 2,000.000 zł. Utworzono nowy dział **„Morski urząd rybacki"** i asygnowano 150.000 zł. na pomoc zrzeszeniom rybackim. **Wpłatę Polminu do skarbu podniesiono o 250.000 zł.,** a dochód z kopalń skarbowych na Górnym Śląsku o 900.000 zł. na **2,500.000 zł.**

## *Budżet Min. komunikacji.*

Sprawozdawca budżetu min. komunikacji p. Sobolewski porusza kwestję głównych poprawek posła Korneckiego o 15 prc. dodatku dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, zaznaczając, że znalazły one swój wyraz we wniosku rządowym, który dochodzi do innych nic co cyfr. Poseł Kornecki wyliczył, że wszystkie wydatki na ten cel wynoszą 105,732.000 zł., natomiast ministerstwo oblicza wydatki na 115 mil. zł. Jest w tem uwzględniony dodatek 15 prc. i 5 prc., wzgl. zamiast tego ostatniego

dodatek mieszkaniowy.

Mowca podaje propozycję rządu: Rząd podnosi dochody za przewóz towarów o 25.500.000 zł., następnie proponuje zmniejszenie wpłaty do skarbu o 29.500.000 zł., a wreszcie z inwestycji skreśla 60 miljonów, co razem

daje owe 115 miljonów.

W tej sprawie zabiera głos poseł Byrka, zaznaczając, że uderza w tym budżecie wydatne wyśrubowanie wydatków na inwestycje. Mimo pochwał dla administracji p. Byrka stwierdza również pewne braki. Głównie chodzi o sprawę dostaw drzewnych. Nie można zrozumieć, dlaczego kolej nie bierze drzewa wprost z lasów państwowych, tylko od pośredników, którzy je nabywają w lasach państwowych.

Wicemin. Czapski porusza sprawę podkładów. Min. komunikacji uzyskało z lasów państw. dostarczenie 300.000 sztuk podkładów, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 6 miljonów sztuk. Widocznie lasy państwowe nie mają odpowiedniego aparatu do wyrabiania podkładów.

W głosowaniu **przyjęto wnioski rządowe, wskazujące pokrycie na 15 proc. dodatek dla funkcjonarjuszy i dodatek mieszkaniowy.**

Wniosek Rządu o zwiększenie subwencji o 1,800.000 zł. do udziału w Spółce „Lot" oraz wniosek p. Kuryłowicza o **skreślenie całej subwencji 5 miljonów,** odroczono do trzeciego czytania.

W dziale przedsiębiorstw, na wniosek p. Kuryłowicza **zmniejszono pozycję na budynki o 6,050.000 zł.** Przyjęto wniosek tegoż posła o zmniejszenie w „naprawie taborów" pozycji na materjały o 5,218.770 zł., oraz pozycji na zmianę taboru o 4,870.000. Koszta specjal. badań technicznych zmniejszono o dwa miljony.

We wpływach zwyczajnych przyjęto wniosek o **podwyższenie dochodu z przewozu towarów o 26,865.000 zł.**

Przyjęto wniosek p. Kuryłowicza o podwyższenie dochodu z **kolei wąskotorowych o 2,243.000 zł.**

Następnie przyjęto **wszystkie wnioski rządu o skreślenie różnych pozycji inwestycyjnych, łącznie 60 miljonów złotych** i wniosek o **skreślenie 9 miljonów zł. na dalszy ciąg budowy Dyrekcji w Chełmie.**

## *Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.*

Następnie komisja rozpatrywała **budżet Min. poczt i telegr.** Przemawiał reprezentant Najw. Izby Kontroli Państwa Furuhjel, stwierdzając, że Najw. Izba Kontroli **czterokrotnie przeprowadzała kontrolę robót przy budowie** centrali **gmachu telefonów i telegrafów.** Wyniki kontroli zakomunikowano w 4 pismach, na które **Min. odpowiedzi nie udzieliło.** W pismach tych zwrócono uwagę na wydatki administracyjne robót budowlanych, na utworzenie w Min. biura budowy i biura projektów, chociaż statut organizacyjny Min. ani preliminarz **takich biur nie przewiduje.**

**Utrzymywanie tych biur jest bardzo kosztowne. Na czele biura stoi inżynier, który niezależnie od uposażenia VI. kat. otrzymuje 3 tys. zł. mies.** Pracownicy biura **takiego otrzymali pensję za październik 20 tys. zł. Buduje się gmachy, ale projektu do tej pory nie wykonano.** Budżet przeznaczony na budowę centrali nowej telefonicznej w preliminarzu wykazuje 1.800 tys. zł., **został jednak dwukrotnie przeszło przekroczony.** W sumie **tej znajdują się wydatki nie mające nic wspólnego z budową gmachu, np. wydatki na zdjęcia fotograficzne grupy ministerjalnej.** Następnie zwraca uwagę na szereg uchybień i niewłaściwości, czy to przy zawieraniu umów z dostawcami, czy to w sposobie rozpisania przetargów, czy też przy samej dostawie materjałów.

Ostry temat przemówienia reprezentanta Najwyższej Izby Kontroli Państwa **starał się złagodzić minister poczt,** co mu się w pewnej mierze udało.

—o—

## Składki.

Zamiast kwiatów na grób swego kolegi śp. Fryderyka Bisanza składają koleżanki i koledzy Firmy Piotr Mikolasch Sp. **dla matki Obr. Lwowa zł. 15.— dla** ... F. zł. 15.—

## Zaniechana podwyżka frachtów kolejowych.

**Warszawa, 14. stycznia. (Tel. G. P.)** Skutkiem podniesienia w budżecie na rok 1929 dochodów z cła, zaniechany **został projekt podwyższenia taryfy frachtowej na kolejach państwowych.**

## Ostry protest przeciw Waldemarasowi

WYRAZILI LUDOWCY I SOCJALIŚCI LITEWSCY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 14. stycznia. (st.)** Z Kowna donoszą, że dziś odbyły się tam **kongresy laudinników (ludowców) i socjalistów litewskich.** Oba kongresy odbyły się **pod ścisłym nadzorem policji, która przebieg narad stenografowała.** Kongres laudinników **protestuje ostro przeciwko dyktaturze Waldemarasa, którą uważa za katastrofę dla Litwy** i domaga się natychmiastowego zwołania sejmu, wytyka Waldemarasowi, że nie zdołał dojść do porozumienia z państwami bałtyckiemi. Socjaliści oświadczają, **że nigdy nie zgodzą się na kompromis z obecnym rządem.** W kołach socjalistycznych liczą się wogóle z zakazem istnienia patrji.

## Nowy podział administracyjny SHS?

POSEŁ MACEK POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI. — NIEZWYKŁE OBOSTRZENIE CENZURY.

**Wiedeń, 14 stycznia.** (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Białogrodu za „Prawdą", że rząd przygotowuje **projekt ustawy o podziale administracyjnym państwa.** Tenże sam organ donosi, że min. Marinkowicz wyjeżdża jutro przez Austrję do Szwajcarji, gdzie pozostanie około 2 miesięcy na kuracji.

**Białogród, 14 stycznia.** (Tel. G. P.) Z Zagrzebia donoszą, że nadżupan **wezwał do siebie przywódcę Chorwatów Macka,** od którego zażądał wyjaśnień w sprawie wywiadu udzielonego „Pesti Hirlap". Macek wręczył nadżupanowi dokładny tekst swego oświadczenia.

**Belgrad, 14 stycznia.** (Tel. G. P.) Władze prokuratorskie rozesłały do wszystkich redakcyj okólnik, nakazujący trzymanie w pogotowiu **artykułów zapasowych celem zastąpienia nimi skonfiskowanych.** Wypuszczenie dzienników **z białemi plamami** (pochodzącemi z konfiskat) jest wzbronione. Pisma przedkładane mają być do cenzury na pół dnia przed ich pojawieniem się.

### STRACENIE MORDERCY GEN. KOWACZEWICZA.

**Białogród, 14. stycznia.** (Tel. G. P.) W sobotę rano, w miejscowości Stits stracono Bułgara Kralewa, który w dniu 5. października 1926 zamordował generała Kowaczewicza.

### ZASTĘPCA MINISTRA SPRAW ZAGR. SHS.

**Białogród, 14. stycznia.** (Tel. G. P.) Mer miasta Białogrodu Kumanidi, b. minister mianowany został ministrem poczt. Spełniać on będzie pozatem zastępczo w czasie nieobecności min. Marynkowicza **funkcje ministra spraw zagranicznych.**

### EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 14. stycznia.** (ab) Jutro zbiera się sejmowa komisja zagraniczna **dla wysłuchania expose p. min. spraw zagran. Zaleskiego.** Expose obejmować będzie trzy działy: omówienie stosunków polsko-niemieckich, stosunków polsko-litewskich i sprawę **ostatnich not polsko-sowjeckich.**

—o—

### KONFERENCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO Z MIN. CAREM.

**Warszawa, 14. stycznia.** (Tel. G. P.) Dziś w południe min. Składkowski przybył do gmachu min. sprawiedliwości i odbył **krótką konferencję z p. min. Carem.** Następnie p. min. Car udzielił dłuższej audjencji prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia Notarjuszy i pisarzy hipotecznych, którzy przedstawili kilka spraw dotyczących ogółu **notarjuszy i pisarzy hipotecznych.**

—o—

### KONTROLA NA DWORCACH WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 14. stycznia.** (st) Z ramienia min. komunikacji dokonywana była w ub. tygodniu na wszystkich dworcach warszawskich **rewizja i kontrola czasu odejścia pociągów,** należytego utrzymywania wagonów i czystości w wagonach. Rewizja dała na ogół wyniki zadawalające.

## ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

**Warszawa**, 14 stycznia. (Tel. G. P.) Na poniedziałek 21 bm. zwołany został do Warszawy zjazd wszystkich wojewodów, na którym omawiane będą sprawy samorządowe, organizacyjne i aprowizacyjne.

—o—

## PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O WOJEWODACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) W min. spraw wewn. znajduje się **projekt rozporządzenia Rady min. o wojewodach jako reprezentantach rządu.** Projekt ten przewiduje również wydanie przepisów **ceremonjalnych i etykietalnych.** Pozatem mają być wydane nowe rozporządzenia **o organizacji urzędów wojewódzkich i starostw**, oraz o zasadach korespondencji urzędowej.

—o—

## ROCZNIK NASZEJ DYPLOMACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) Ag. „Press" dowiaduje się, że wkrótce ukaże się pod redakcją b. min. Sokolnickiego, naczelnika wydziału naukowego w MSZ **„Rocznik Min. spraw zagran."** Obok działu oficjalnego, obejmującego spis urzędników i placówek, rocznik zawierać będzie dział nieoficjalny. M. i. zawierać będzie wyczerpujący obraz polskiej pracy dyplomatycznej w r. ub. wraz z licznemi dokumentami.

—o—

## P. STPICZYŃSKI NIE CHCE WIDZIEĆ SĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) Dziś w sądzie okręgowym miała się odbyć ponowna rozprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy" **p. Stpiczyńskiemu**, oskarżonemu przez b. min. posła Kiernika i przez prokuratora o oszczerstwo w druku. Oskarżyciel dr. Kiernik stawił się do sądu, natomiast **oskarżony p. Stpiczyński na rozprawę nie przybył**, zasłaniając się świadectwem lekarskiem, opiewającem, że jest chory, ma gorączkę i powinien wyjechać na południe. Na prośbę obrońcy p. Stpiczyńskiego rozprawę odroczono. Oskarżyciel **wystąpił ostro przeciwko zachowaniu p. Stpiczyńskiego.**

—o—

## SPROSTOWANIE JESZCZE JEDNEJ WERSJI.

**Warszawa**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że ogłoszony przed paru dniami komunikat Prezydjum Rady ministrów, **zaprzeczający wszelkim pogłoskom na temat zmian w rządzie, dotyczy również i pogłoski zamieszczonej w „Głosie Prawdy" z dnia 13. bm. o rzekomym zamiarze objęcia przez premjera Bartla teki ministra skarbu.**

—o—

## WYCIECZKA KUPIECKA DO KRAJÓW LEWANTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) W związku z poszukiwaniem nowych rynków zbytu powstał projekt **urządzenia w marcu lub kwietniu wycieczki do Egiptu, Syrji, Palestyny, Turcji i Grecji** przy udziale sfer przemysłowych, handlowych, rządowych, parlamentarnych i prasowych. Wycieczka ma potrwać około czterech tygodni. Jak się dowiaduje „Press", min. przem. i handlu wyraziło gotowość poparcia projektu, o ile udział w wycieczce zgłoszą eksporterzy o pełnych kwalifikacjach kupieckich. Niektóre Tow. okrętowe wyraziły gotowość daleko idących zniżek.

# Groźny stan Marszałka Focha.

**Paryż**, 14 stycznia. (Tel. G. P.) **Marszałek Foch miał dziś atak sercowy. Stan jego wymaga zupełnego wypoczynku.**

# Zapowiedź zniżki podatku obrotowego.

**Warszawa**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Konferencja gospodarcza w Prezydjum Rady Min. miała na celu uzgodnienie zapatrywań rządu z poglądami świata gospodarczego na sprawę **rządowych zamierzeń podatkowych.** Przedstawiciele sfer gospodarczych wyrazili zgodę **na reformę podatku majątkowego w myśl koncepcji rządowej.**

Min. skarbu zapowiada, że po uzyskaniu w Sejmie zgody na **zniżkę podatku obrotowego, natychmiast wprowadzi tę zniżkę.** W konferencji wzięli udział również przedstawiciele wielkiego ziemiaństwa.

# „Litwinow przywłaszczył sobie pakt Kelloga".

### ZNAMIENNY GŁOS FRANCUSKI O STANOWISKU POLSKI.

**Paryż**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Komentując odpowiedź Litwinowa „Journal de Debats" podkreśla prawidłowość stanowiska Polski. Jasnem jest, że Sowjety chciały zdobyć neutralność Polski, **nie angażując się ze swoimi sąsiadami i rezerwując sobie oczywiście możność użycia względem nich siły.**

Jest rzeczą niesłychaną, że **Litwinow przywłaszczył sobie pakt Kelloga** w chwili, gdy jeszcze niewiadomo, czy wejdzie on kiedykolwiek w życie. Zastrzeżenia Polski nie są bynajmniej szykaną, są one niezbędne wobec zachowania się komisarza ludowego"

# Lawina pogrzebała 11 narciarzy

### 3 ZABITYCH, 8 DOZNAŁO POWAŻNYCH OBRAŻEŃ.

**Paryż**, 14 stycznia. (Tel. G. P.) Z Montier donoszą o nieszczęśliwym wypadku, jaki spotkał 11 narciarzy francuskich. Gdy turyści znajdowali się na stromym stoku Montjouvet, urwał się pod nimi **olbrzymi blok śniegu**. Lawina porwała ich w dół, tocząc do 800 mtr. niżej położonej kotliny. **8 turystów doznało lżejszych i cięższych obrażeń cielesnych, 3 utraciło życie.**

# Struła męża arszenikiem

## *by usunąć przeszkodę do związku z kochankiem*

### KOT ŻYCIEM PRZYPŁACIŁ PRÓBĘ TRUCICIELSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. stycznia. (st.) Na ławie oskarżonych zasiedli 50-letnia Anna Pręgowska i przyjaciel jej 44-letni Edmund Klimkiewicz, mieszkańcy wsi Śladów w pow. sochaczewskim, oskarżeni o otrucie arszenikiem 56-letniego Konstantego Pręgowskiego, męża oskarżonej. Stwierdzono, że na kilka miesięcy przed śmiercią Pręgowskiego kot domowy zdechł, otruty arszenikiem. Pręgowska nie pozwoliła pochować kota lecz kazała wrzucić go do Wisły. Już wtedy skarżył się Pręgowski sąsiadom, że otruła kota, bo „baba chciała zrobić próbę, czy trucizna dobrze działa".

Zarządzona ekshumacja zwłok Pręgowskiego wykazała **pokaźną zawartość arszeniku w organiźmie.** Znalazł się świadek, który słyszał, jak po zabójstwie Klimkiewicz wyrazil się do swej przyszłej żony: „I po co było to wszystko, teraz wyjdzie na jaw".

## PRACA NADLICZBOWA W INSTYTUCJACH FINANSOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) W obecnym okresie prac bilansowych w bankach oraz zakładach przemysłowych i handlowych aktualną staje się kwestja **zezwoleń na pracę w godzinach nadliczbowych.** Do min. pracy i opieki społ. napłynął cały szereg podań na takie zezwolenia.

## ZATARG O DOWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI.

**Wiedeń**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Zastępcy konsumentów wypowiadają się stanowczo przeciwko wszelkim ograniczeniom dowozu świń z Polski, co spowodowałoby zwyżkę ceny o 1 szyling na 1 kg. „Der Abend" notuje pogłoskę **o przesileniu na stanowisku ministra handlu** i twierdzi, że wszechniemcy bardzo ostro atakują rząd, zaś „Landbund" grozi wystąpieniem z koalicji rządowej.

## NIEMCY CIESZĄ SIĘ Z NOMINACJI P. MORGANA.

**Berlin**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Powołanie Piermonta Morgana na członka komisji rzeczoznawców reparacyjnych wywołało w Berlinie **olbrzymie wrażenie. Cała prasa berlińska podkreśla doniosłość tej nominacji.**

—o—

## NOWY DYKTATOR UKRAINY SOWJECKIEJ.

**Warszawa**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Z Moskwy donosi Ajencja „Russpress", że komunista **Kisi'enko** otrzymał nominację na sekretarza Centr. Komit.-Wykon. Sowjetów Ukrainy czyli na **stanowisko faktycznego dyktatora Ukrainy sowjeckiej.** Był on zwykłym marynarzem floty czarnomorskiej i w ciągu kilku lat służył w GPU.

## POSIEDZENIE ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARSKICH.

(Tel.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (ab) Odbyło się w Warszawie **posiedzenie Zarządu Związku Syndykatu dziennikarzy polskich** pod przewodnictwem prezesa red. Dębickiego. Postanowiono, że wydział będzie zwoływał conajmniej cztery razy do roku posiedzenia Zarządu. — Postanowiono kontynuować prace nad **przeprowadzeniem ustawy dziennikarskiej** przy uwzględnieniu wszelkich słusznych życzeń. Ustalono listę kandydatów do stypendjów dziennikarskich Min. oświaty. Przyznano trzy miejsca Syndykatowi warszawskiemu, po jednem miejscu Syndykatowi śląskiemu, łódzkiemu i pomorskiemu w pierwszej czwórce i po jednem **Syndykatowi lwowskiemu** i wielkopolskiemu w drugiej czwórce. — **W sprawie ulg kolejowych** powierzono prezydjum dalszą wymianę zdań z Min. komunikacji.

—o—

## PRZEBUDOWA WARSZAWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 14. stycznia. (st) **Przebudowa węzła kolejowego w Warszawie** posunęła się w ciągu br. bardzo znacznie naprzód. Władze kolejowe zamówiły już **żelazne konstrukcje mostu kolejowego**, którego montowanie rozpocznie się jesienią br. Prace tunelowe będą zakończone u wylotu ulicy Składowej, skąd tunel przechodzi w otwarty wykop. Ponadto w marcu br. rozpocznie się budowa **nowego dworca kolejowego** na przestrzeni między ul. Składową a Chałubińskiego. Przebudowa będzie skończona w roku 1931.

—o—

## NOWE STANOWISKO DYR. KORWIN-SZYMANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 14. stycznia. (ab) P. **Korwin-Szymanowski**, dotychczasowy dyrektor naczelny Banku Gosp. Kraj. obejmuje w najbliższym czasie stanowisko stałego łącznika między bankami zagranicznymi a Bankiem Gosp. Kraj. P. Szymanowski wyjeżdża do Londynu, poczem zwiedzi inne miasta stołeczne Europy.

—o—

## PORAŻKA POLSKICH HOKEISTÓW W DAVOS.

**Davos**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś kombinowana **drużyna hokejowa A. Z. S. Warszawa poniosła porażkę, walcząc z zespołem Europa-Canadian w stosunku 1:6.** Jedyną bramkę dla Polaków strzelił Adamowski. Przyczyną porażki akademików było do pewnego stopnia zmęczenie podróżą, jak również fakt, że drugą część matchu zawodnicy nasi grali pod słońce.

—o—

## GRYPA W KOWNIE.

**Kowno**, 14 stycznia. (Tel. G. P.) Rada medyczna kowieńskiego samorządu uchwaliła zamknąć wszystkie szkoły w tym wypadku, jeżeli epidemja grypy przybierze większe rozmiary. W **szkołach mają być urządzone szpitale.**

## TAJEMNICZA KRADZIEŻ W POCIĄGU.

**Wiedeń**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Doktorowi Kruszeckiemu skradziono na przestrzeni między Bukaresztem a Zagrzebiem **szkatułkę z biżuterją, wartości 12 miljonów lei.** Rewizja podróżnych w Zagrzebiu nie dała żadnego wyniku.

—o—

# Ponowna klęska olbrzymiej śnieżycy sparaliżowała ruch komunikacyjny.

## Wiele pociągów ugrzęzło w śniegu.

### *Katastrofalna sytuacja w całym kraju, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej i na Kresach wschodnich.*

**Lwów,** 15 stycznia.

**Klęska śnieżycy,** która przed kilkunastu dniami spadła na nasz kraj, stwarzając cały szereg trudności komunikacyjnych, aprowizacyjnych etc., obecnie powtórzyła się znowu i to w rozmiarach znacznie większych, bo **grożących sparaliżowaniem ruchu kolejowego:**

Z rozmaitych punktów Małopolski sygnalizują silne wichry i zawieje śnieżne, które w wielu miejscach **zasypały tor kolejowy** grubą, nie dającą się przebić, warstwą śniegu. — I tak telefonują nam z Rawy Ruskiej, że pomiędzy stacjami Kamionką Wołoską a Dobrosinem **w niedzielę o godz. 10 wieczór ugrzązł w śniegu pociąg towarowy nr. 2295.** — Wszelkie wysiłki wydobycia pociągu, nie doprowadziły do skutku, mimo sprowadzenia **dwu pomocniczych parowozów.** Wskutek tego zatrzymano po drodze wszystkie pociągi osobowe, które czekały na oczyszczenie szyn. Na tej samej linji przed Dobrosinem utknął w śniegu niemal równocześnie **pociąg towarowy nr. 9582,** nad którego wydobyciem pracuje gromada robotników. Mimo sprowadzenia do krytycznego miejsca pomocniczego parowozu, nie zdołano pociągu wyciągnąć i podróżni w pociągach osobowych zatrzymani przez długi czas, **skarżyli się na zimno i brak jadła.**

## *Pociągi osobowe utknęły w śniegu.*

Z Kowla donoszą, że **pociąg osobowy nr. 2443,** który odszedł ze Lwowa w niedzielę o godz. 10 rano, **nie przyszedł tam do późnego wieczora.** Wskutek tego uruchomiono nowy pociąg do Brześcia. Na linji **Lwów—Podzamcze-Podhajce utknął w śniegu pociąg osobowy nr. 1613,** który w niedzielę wieczór wyjechał ze Lwowa między Winnikami a stacją Czyżyków. Sprowadzono parowóz pomocniczy celem wydobycia zagrzebanego wprost pociągu i na całej linji musiano zastanowić zupełnie ruch wszystkich pociągów. W poniedziałek nad ranem udało się utrzymać w ruchu jedynie **pociąg podmiejski między Lwowem a Winnikami.** Podobnie wstrzymano zupełnie ruch na linji Rzeszów — Jasło — Przeworsk — Dynów, oraz w Małopolsce Wschodniej **Pałahicze —Tłumacz i na kołomyjskich kolejach lokalnych.** Wstrzymano również ruch między stacjami Sapieżanka — Krystynopol i Radziechów — Stojanów.

Z Tarnopola telefonują nam, że **pociąg pospieszny nr. 202,** który w niedzielę popołudniu wyjechał do Lwowa, **utknął w śniegu między Cebrowem a Jezierną.** Wysłano parowóz z pługiem, który wyciągnął ze śniegu osobno wagon, a następnie osobno parowóz i sprowadził je napowrót do Cebrowa, poczem dopiero oczyszczono linję do Zborowa. W międzyczasie czekał pociąg pospieszny nr. 201 ze Lwowa przez kilka godzin **w Jeziernej.** Od wieczora w niedzielę musiano wstrzymać ruch pociągów **z Tarnopola w kierunku do Lwowa.**

W poniedziałek rano udało się częściowo przywrócić ten ruch ze znacznem opóźnieniem. Na linji **Tarnopol—Zbaraż,** gdzie warstwa śniegu dosięga w niektórych miejscach wysokości 2 metrów, oraz na linji **Borki Wielkie—Grzymałów,** ruch zatrzymano. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pociąg nr. 2117, który wyszedł w poniedziałek o godz. 5 rano ze Sambora w kierunku do Sianek, **nie dojechał nawet do pierwszej stacji,** lecz ugrzązł głęboko w śniegu. Do chwili, w której piszemy te słowa nie zdołano go uwolnić z opresji.

## Wstrzymanie ruchu kolejowego na wielu linjach bocznych.

### POŁĄCZENIE Z KRAKOWEM I WARSZAWĄ UTRZYMANE.

**Lwów,** 15. stycznia.

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z powodu zasp śnieżnych **wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Lwów—Podzamcze—Podhajce z wyjątkiem pociągów podmiejskich** między Lwowem, Łyczakowem i Winnikami, następnie **na linji Tarnopol—Zbaraż—Łanowce, następnie na odcinku Sapieżanka—Krystynopol** linji Sapieżanka—Włodzimierz oraz na odcinku **Radziechów—Stojanów,** linji Lwów—Stojanów.

**Główne linje ruchu, tj. Lwów—Rzeszów—Kraków i Lwów—Warszawa przez Rozwadów utrzymane.** Ruch kolejowy przez **Rawę Ruską** zdołano już uregulować i pociągi na tej linji kursują normalnie. Z całego szeregu miejscowości sygnalizują **wzmaganie się śnieżycy.**

Dyr. kolei we Lwowie komunikuje: Z powodu zasp śnieżnych **wstrzymuje się aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Borki Wielkie-Grzymałów.** Równocześnie przerywa się własny naładunek oraz przyjęcie od sąsiednich dyrekcji przesyłek adresowanych do stacji leżących na tej linji.

# Katastrofa kolejowa na linji Lwów-Sapieżanka.

### *Zderzył się parowóz pociągu towarowego z pociągiem osobowym.*

KIEROWNIK POCIĄGU OSOBOWEGO ZGINĄŁ, KILKU KOLEJARZY I PASAŻERÓW RANNYCH.

Lwów, 15. stycznia.

(—) Wczoraj po godzinie 2 popołudniu redakcję naszą uwiadomiono o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się o godz. 2 na linji kolejowej Lwów-Sapieżanka w odległości około 30 klm. od Lwowa między stacjami Rudańce-Kledno. Pierwsze wieści, jakie dotarły do Lwowa o tej katastrofie głosiły, że nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów, przy czem jest wielu

**zabitych i ciężko rannych.**

Ponieważ w ślad za tą wiadomością stwierdziliśmy, że wyjechała ze Lwowa **ekspedycja ratunkowa,** więc **nie było żadnej wątpliwości, że istotnie katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.**

Toteż nie tracąc wiele czasu, sprawozdawca nasz postanowił **udać się na miejsce katastrofy,** by naocznie stwierdzić jej rozmiary i módz dać Czytelnikom „Gazety Porannej" dokładny jej obraz. Na dworcu Podzamcze

**pociąg ratunkowy**

stał pod parą w chwili, gdy sprawozdawca nasz tam się zjawił. Pociąg ten był złożony **z trzech wozów i lokomotywy,** mianowicie z wozu sanitarnego, w którym urzędowali już lekarze dr. Netz, i dr. **Pokrzywka,** oraz kontrolor ruchu radca **Krzysztofowicz,** zaś w wozach warsztatowych i drogowych siedzieli pracownicy warsztatowi oraz personal, mający za zadanie usunąć przeszkody z toru. Po zamienieniu kilku słów z kierownikiem tego pociągu, ruszamy w drogę.

## *Na miejscu katastrofy.*

Cała droga wzdłuż szlaku Lwów-Sapieżanka pokryta grubą warstwą śniegu, **dochodzącą w niektórych miejscach do wysokości 3 m.,** to też pociąg nasz, mimo, że prowadzony przez dużą lokomotywę, posuwa się dość powoli.

**Jazda do miejsca katastrofy odległego około 25 km trwa trzy kwadranse.** Za stacją Rudańce w odległości kilkuset metrów już zdala widać

**powstały zator**

**i gorączkowe uwijanie się ludzi.** Pociąg zatrzymuje się na tyłach pociągu towarowego, który stoi tuż za samą stacją Rudańce. Miejsce katastrofy jest paręset metrów dalej.

Dowiadujemy się, że **pociąg towarowy nr. 2371,** który rano wyszedł ze Lwowa i zdążał do Sapieżanki, z po-

# Sytuacja w całym kraju.

### ZWŁASZCZA OBSZAR WSCHODNICH DYREKCJI KOLEJOWYCH DOTKNIĘTY ŚNIEŻYCĄ. — WYKOLEJENIE POCIĄGU W DYR. WARSZAWS.

**Warszawa,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) W związku ze śnieżycami, jakie mają miejsce w całym szeregu Dyrekcji kolejowych, a **zwłaszcza w dyrekcjach wschodnich, a więc wileńskiej, lwowskiej i stanisławowskiej,** ruch kolejowy w ostatnich dniach napotkał na **olbrzymie przeszkody** wskutek zasypania torów śniegiem oraz przerwania w wielu miejscach komunikacji telegraficznej i telefonicznej, co siłą rzeczy musiało się odbyć na sprawności ruchu i jego punktualności.

**W Dyrekcji radomskiej** na wielu linjach musiano uruchomić pługi odśnieżne. Na szlaku **Stojanów—Sapieżanka pociąg osobowy, który ugrzązł w śniegu, przestał na linji 7 godzin.**

W lwowskiej Dyrekcji kolejowej, **między stacjami Tarnopol i Zbaraż utknął w śniegu pociąg mieszany towarowo-osobowy,** przyczem przy odkopywaniu pociągu **wykoleił się parowóz, zatarasowując tor.** Na linji Podhajce-Lwów **wstrzymano aż do odwołania ruch towarowy** wskutek zasp śnieżnych.

**W stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej** duże opady śnieżne **unieruchomiły lokalne koleje.**

14 bm. **w warszawskiej Dyrekcji kolejowej,** obok stacji Rokiciny **na pociąg towarowy najechał pociąg osobowy,** wskutek czego **wykoleiło się kilka próżnych wagonów, zatarasowując tor.** Z pośród podróżnych pociągu osobowego, ani z obsługi kolejowej nikt nie odniósł obrażeń.

We wszystkich dyrekcjach liczne brygady robotników **pracują nad usunięciem zasp śnieżnych z torów kolejowych.**

wodu zaspy śnieżnej

**utknął za Rudańcami.**

Drogą telefoniczną kierownik tego pociągu **zwrócił się do następnej stacji Kłodno z prośbą o pomoc,** tembardziej, że wiedział, iż znajduje się tam w tej chwili **pociąg osobowy nr. 2314,** zdążający do Lwowa. Telefonujący otrzymał odpowiedź, że **co będzie do zrobienia, to się zrobi.**

## *Zderzenie.*

Gdy upłynął dłuższy czas, a oczekiwana pomoc nie nadchodziła, maszynista pociągu towarowego odczepił lokomotywę i **wyruszył w stronę Kłodna. O tym fakcie w Kłodnie nie wiedziano i równocześnie pociąg osobowy ruszył również w drogę, zamierzając udzielić pomocy pociągowi nr. 2371.** Akcją tą postanowił kierować zawiadowca stacji z Kłodna p. **Krajewski,** który wsiadł na lokomotywę pociągu pośpiesznego. Na 24 km z powodu niebywałej wprost zadymki śnieżnej **jeden maszynista nie zauważył drugiego i**

**nastąpiło zderzenie.**

**Obie lokomotywy spiętrzyły się, poczem wykoleiły się, a ponadto uległ zdruzgotaniu pierwszy wagon pociągu osobowego.**

## *Ofiary katastrofy.*

**Powstała panika,** wszyscy pasażerowie, którzy doznali wstrząsu wskutek zderzenia i równoczesnego zatrzymania się pociągu, **wybiegli na tor, skąd usłyszeli jęki i wołania o pomoc z pierwszego wagonu.** Okazało się, że na miejscu **poniósł śmierć kierownik pociągu osobowego Bidny,** zaś poważniejsze rany odnieśli **palacz Jan Ciecura i Kazimierz Rękaw.** Również odniosła rany **obsługa lokomotywy towarowej oraz zawiadowca stacji Kłodno Jan Krajewski.** Z pasażerów doznał **złamania nogi kupiec Leib Silberman z Kamionki Strumiłowej,** ponadto kilku innych pasażerów zgłosiło się z kontuzjami.

Prócz wymienionych rany odnieśli **Piotr Haroski i Paweł Bieda,** wchodzący w skład obsługi pociągu towarowego.

## *Akcja ratunkowa.*

O katastrofie powiadomiono telefonicznie natychmiast **Kamionkę Str.,** skąd wyruszyła **ekspedycja ratunkowa** z lekarzem rejonowym drem Morgenstrnem i ta ekspedycja udzieliła pomocy rannym. Ciężko rannych zabrano następnie do Kamionki Strumiłowej.

W chwili naszego przybycia trwała akcja opatrunkowa, do której przyłączyli się natychmiast lekarze dr. Notz i dr. Pokrzywka. W ciągu pół godziny, wszyscy ranni zostali opatrzeni, przyczem medykamenta przywiezione przez lwowski pociąg ratunkowy, **zostały w całości użyte.** Równocześnie rozpoczęli robotę przybyli robotnicy warsztatowi i drogowi celem **przywrócenia komunikacji** Jak stwierdzono, podjęcie normalnego ruchu **nastąpi dopiero późnym wieczorem,** albowiem prace nad naprawieniem tylko jednej lokomotywy wymagają wielu godzin czasu.

**O godz. 9 wieczorem część ekspedycji ratunkowej udała się w powrotną podróż do Lwowa, a wraz z nią część pasażerów pociągu osobowego i sprawozdawca „Gazety Porannej".**

# Warszawa odcięta od świata

**BRAK POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH. — OLBRZYMIE OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 14. stycznia. (st.) **Zawierucha śnieżna spowodowała dziś odcięcie Warszawy od prowincji.** Przez wczoraj i dziś dotkliwie dał się odczuwać **brak komunikacji telefonicznej z większością miast prowincjonalnych: z Krakowem, Lwowem,** Poznaniem, Katowicami, Częstochową, Bydgoszczą, Grudziądzem, Kaliszem i t. d. Międzymiastowa do 6 po południu miała połączenie tylko z Wilnem i Gdańskiem. Również wskutek zawieruchy śnieżnej **ucierpiała komunikacja kolejowa.** Szereg pociągów uległ znacznemu opóźnieniu. Wczoraj **pociąg osobowy ze Lwowa,** który powinien **przyjść o 6 min. 5 na dworzec wschodni, przybył o godz. 3 popoł.** Pociąg osobowy z Krakowa przybył do Warszawy **z 4-ro godzinnem opóźnieniem.**

# Podwyżka taryf pocztowo-telegraficznych

**DA 7 MILJ. ZŁOTYCH I OBRÓCONA ZOSTANIE NA INWESTYCJE.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. stycznia. (st.) **Zarządzona z dniem 1. stycznia podwyżka taryf pocztowo-telegraficznych przynieść ma w ciągu roku około 7 miljonów zł. w r. b.,** z czego na opłaty pocztowe przypada około 1 miljon, reszta zaś na opłaty telefoniczne. Podniesienie w ten sposób dochodów Min. Poczt umożliwi przeznaczenie części tych dochodów na przewidziane w roku bieżącym inwestycje w zarządzie pocztowo-telegraficznym.

# Katastrofa statku angielskiego
## *na mieliźnie u ujścia Wisły*

**PASAŻERÓW I ZAŁOGĘ ZDOŁANO OCALIĆ.**

Gdańsk, 14. stycznia. (Tel. G. P.) Przed kilku dniami najechał na mieliznę u ujścia Wisły angielski statek pasażerski „Baltara", wiozący 46 pasażerów. Przyczyną była silna mgła. Z Gdańska wyruszyło kilka holowników, które usiłowały ściągnąć statek na wodę, lecz bezskutecznie. Wobec tego **postanowiono okręt opuścić.** Wczoraj pod kierunkiem kap. Ziółkowskiego zdołano przewieźć wszystkich pasażerów i załogę na pokład innego statku. W późnych godzinach wieczornych do statku „Baltara" wtargnęła woda. Przypuszczają, że po polepszeniu się pogody uda się statek uratować przy pomocy podkopu

# Służąca b. wojewody dra Garapicha
## zbiegła wśród pogróżek, zabrawszy rewolwer.

**POLICJA ZDOŁAŁA NIEBEZPIECZNĄ NIEWIASTĘ UNIESZKODLIWIĆ.**

**Lwów,** 15 stycznia.

(—) Niezwykle **charakterystyczne doniesienie** uczynił wczoraj do policji **b. wojewoda lwowski p. dr. Paweł Garapich,** zamieszkały przy ul. Chrzanowskich 5. Oto służąca jego **Marja Kubiszyn,** pokłóciwszy się ze swoim chlebodawcą, wyszła ondegdaj z domu, zabrawszy z szafki **rewolwer naładowany trzema nabojami,** a odchodząc odgrażała się, że **zrobi użytek z tej broni.**

Oczywiście p. dr. Garapich doniósł o tem policji. Funkcjonarjusze policyjni natychmiast udali się na poszukiwanie i **po kilku godzinach ujęli Kubiszynównę wraz z skradzionym rewolwerem. Rewolwer odebrano, ją zaś osadzono w aresztach policyjnych.**



# Infant hiszpański w sieci szantażystów

**KŁOPOTY KSIĘCIA LUDWIKA FERDYNANDA DE BOURBON. — W SZPONACH TRÓJKI HULTAJSKIEJ. — AUTOMOBIL I 20 TYSIĘCY LIRÓW.**

**Rzym,** w styczniu.

(=) Obecnie rozpoczyna się przed rzymskim VII. senatem karnym sensacyjny proces, którego ośrodkiem jest książę **Ludwik Ferdynand de Bourbon.** Trzej oskarżeni: szofer **Brigtwel, Ludovico Gattafoni i Eugenja Portier** stoją pod zarzutem dokonania na księciu w wrześniu r. 1927 w Rzymie, a w listopadzie tegoż roku w Anacapri **poważnych wymuszeń.** Trzy te osoby zagroziły mianowicie księciu, że posiadają dokumenty, których opublikowanie mogłoby **beszcześcić zupełnie księcia** i w ten sposób zmusiły go, aby ofiarował im jeden ze swoich automobili i znaczną sumę pieniężną.

Książę Ludwik Ferdynand de Bourbon, infant hiszpański, przyłącza się do postępowania sądowego jako prywatny oskarżyciel. Akt oskarżenia wywodzi między innemi co następuje: W związku z doniesieniem karnem, które książę poczynił w listopadzie 1927 r., w Capri aresztowano

**ową trójkę hultajską.**

Eugenja Portier i szofer Brigtwell byli od trzech lat **małżeństwem** i pozostawali w służbie u księcia, ona jako **pokojowa, on jako szofer.** Oboje towarzyszyli księciu w jego dalekich podróżach, które go prowadziły przez wszystkie niemal państwa europejskie. Jednym z etapów podróży były także Włochy.

W Frascati zamieszkał książę wraz z swoją służbą w **pewnej willi.** Ponieważ odbywał stąd wiele wycieczek, mieli Brigtwellowie **wiele wolnego czasu.** Tutaj poznali pewnego opryszka, **Gattafoniego.** Gdy książę gotował się do podróży na Capri, oddalło się małżeństwo z domu i ze służby, zabrawszy ze sobą

**wiele odzieży i kosztownych przedmiotów.**

Mimo to jednak książę narazie nie wniósł skargi. Trzej spólnicy wymusili w ten sposób jego milczenie, że groziłi mu odkryciem rzeczy, które

**mogłyby księcia skompromitować.**

Ponadto skłonili księcia do wypłacenia im szeregu sum łącznej wysokości 19.000 lirów. Wreszcie pojechała trójka hultajska na Capri i wymusiła siłą od księcia jeszcze jego automobil. Książę to uczynił. Ale gdy wymagania opryszków rosły coraz bardziej, książę stracił **cierpliwość** i wniósł skargę. Oskarżeni utrzymują, że są niewinni. Ze względu na osobę poszkodowanego proces **obudził ogromne zainteresowanie.**

**ZJAZD LEKARZY WOJEW. TARNOPOLSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. stycznia. (st) Min. spraw wewn. wydelegowało na zjazd lekarzy powiatowych województwa tarnopolskiego dra Fryszkiewicza z departamentu służby zdrowia. Zjazd **ten** odbędzie się 16. bm. **w Tarnopolu.**

# Przechodzień kopnięty przez konia zginął na Rynku.

**TRAGARZ Z UL. PIESZEJ PADŁ NA JEZDNI.**

**Lwów,** 15 stycznia.

(—) Liczna publiczność bawiąca wczoraj o godzinie 11 rano na Rynku, była świadkiem **tragicznego wypadku,** którego ofiarą padł 45-letni tragarz **Stefan Marków,** zamieszkały przy ul. Pieszej 1. Oto gdy przechodził jezdnią, którą w tej chwili przejeżdżał wóz prowadzony przez woźnicę **Jana Odrzańskiego, koń spłoszył się, przyczem kopnął Markowa w głowę.** Uderzenie było tak silne, że Marków padł na ziemię bez przytomności. Zawezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe. W drodze do szpitala **nieszczęśliwy zmarł.** Tragiczny ten wypadek wywołał na Rynku olbrzymie wrażenie.

—o—



# Po śladach złodziei z Remenowa wykryto wielką szajkę bandytów kolejowych.

**ZŁODZIEJE OGRABIALI WAGONY TOWAROWE. — BEZRĘKI NA CZELE SZAJKI. — ARESZTOWANIE BANDYTÓW I ICH PASERÓW. — REWIZJA UJAWNIŁA ISTNY SKŁAD TOWARÓW I BRONI.**

**Lwów,** 15 stycznia.

(—) Już onegdaj donieśliśmy, iż na terenie pow. lwowskiego policja przeprowadziła **wielką akcję likwidacyjną bandy złodziejskiej,** która grasowała głównie we wsi **Remenowie,** gdzie dopuściła się całego szeregu włamań i kradzieży. Kilku członków tej szajki aresztowano, jakoteż **kilku paserów,** zamieszkałych w Żółtańcach.

W toku akcji likwidacyjnej okazało się, że ujęci członkowie bandy złodziejskiej stanowili **część o wiele większej**

**zorganizowanej szajki,**

która **nietylko grasowała po wsiach i miasteczkach, ale systematycznie dokonywała napadów na pociągi towarowe na linji kolejowej Glinna-Nawarja-Lwów.** Pod osłoną nocy członkowie bandy **wskakiwali do wagonów,** rozbijali je, **wyrzucali łup na nasyp kolejowy, poczem znikali.** Służba kolejowa z powodu ciemności nie mogła nawet widzieć fizjognomji bandytów tembardziej, że bardzo często

**byli oni zamaskowani.**

W rezultacie jednak policja otrzymała szczegółowe informacje o wszystkich członkach szajki i przedwczoraj **przystąpiła do aresztowań.** W ręce policji dostali się Józef **Bezręki,** Michał **Maciszak** i Kazimierz **Stepmański,** którzy stanowili **sztab bandy,** a następnie w skład tej szajki wchodzili jako paserzy: Rudolf **Filg** z Glinnej, Stanisława **Surmiak** z Remenowa, Abraham **Blassberg** ze Lwowa, Kazimierz **Lachowicz,** Wilhelm **Maczuga,** Bronisław **Kozula** i Chaim **Strauss.**

Przy rewizji u aresztowanych znaleziono

**duże ilości towarów,**

**pochodzących z rozbitych wozów, jak bale cykorji, skrzynie alkoholi oraz broń i amunicję.** Bandyci ci bowiem na **eskapady swoje wybierali się zawsze z bronią.**

***Popierajcie Ligę morską i rzeczną!***

# Na własne życzenie pozbawiony męskości

**ZBRODNIARZ SEKSUALNY, DZIEDZICZNIE OBCIĄŻONY, ZAŻĄDAŁ, ABY GO SKASTROWANO. ŻYCZENIU JEGO STAŁO SIĘ ZADOŚĆ.**

Essen, w styczniu.

(—) Wypadek, który nastręczy niewątpliwie kołom sądowym i lekarskim materjału do ciekawej dyskusji, zdarzył się w Essen. Przed tutejszym sądem apelacyjnym rozpatrywano

**aferę 23 - letniego mężczyzny,**

który w pierwszej instancji został skazany z powodu

**zbrodni przeciwko obyczajności**

na cztery miesiące więzienia. Oskarżony mimo młodego wieku jest żonaty, a jego anormalne skłonności seksualne skłaniały go co pewien czas do czynów, których nie można tutaj bliżej określić, a które **obrażały moralność ogólną.**

Oskarżony stawiony przed sądem sam zaproponował, aby zbadano stan jego umysłu, a dalej zażądał, aby go

**skastrowano**

Żądanie swoje uzasadnił tem, że jest **dziedzicznie obciążony** i że wrodzone skłonności zmuszają go nieodparcie do czynów, **których po tem żałuje,** a jednak **znowu do nich powraca.** Jest rzeczą ciekawą, że zgodzono się na tę propozycję młodego człowieka i **rzeczywiście przeprowadzono na nim potrzebną operację.** Od tego czasu owa zbrodnicza skłonność u niego nie występuje. Ale obecnie młodzieniec czuje się bardzo źle, schudł i stracił wszelką ochotę do życia. Lekarze jednak zapewniają, iż jest to stan chwilowy, który ustąpi po uregulowaniu się czynności pewnych gruczołów. Wobec tego przed sądem apelacyjnym został oskarżony

**uwolniony od winy i kary.**

Jest to wypadek zupełnie wyjątkowy. Nie zdarzyło się dotąd, aby zbrodniarz seksualny zgodził się na kastrację, a cóż **dopiero sam ją zaproponował.**

Być może, że ten proces esseński stanie się **punktem wyjścia dla pewnych nowych przepisów prawnych.**

## Z dnia.

**W OBRONIE GŁÓWEK NASZYCH WŁADCÓW.**

**Lwów,** 15. stycznia.

Miecie śniezyskiem nieznośny wiatr — przysypuje ulice, uderza w przechodniów, przenika na wskróś.

Kobiety chowają noski w wielkie kołnierze futer i kpią sobie z zimy posyłając znajomym zamiast ukłonu filuterne spojrzenie z pod wybielonych śniegiem, małych kapelusików.

Ale nieszczęśni panowie są w gorszej sytuacji, bo mimo śniegu, wiatru i mrozu muszą w ukłonie od słaniać swoje biedne łepetynki i narażać na odmrożenie czuprynki, łysinki i innego rodzaju mózgownice.

Jestto naprawdę barbarzyństwo i jestem pewna, że wszystkie niewiasty zważywszy okropności zimy, chętnie się zgodzą na zamianę ukłonu kapelusza na zwykłe skinienie głową, zwłaszcza w czasie takiej pogody jak obecna. Niech wiedzą nasi władcy, że dbamy o nich więcej, niż na to zasługują.

Mieć śnieżyco, wiej wietrze — nikt się ciebie nie boi, od chwili, w której postawi kołnierz płaszcza i naciągnie czapkę na uszy.

W nagrodę za zwolnienie mężczyzn z ukłonu kapeluszem, będą miały panie tę pewność, że jeśli któryś z nich straci rozum, to będzie to zawsze z powodu kobiety, a nie przez odmrożenie komórek mózgowych.

—o—

# Włamanie przez ścianę do sklepu Münzera.

**ZŁODZIEJE SKRADLI TOWARU ZA KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH.**

**Lwów,** 15. stycznia.

(—) Mimo iż sezon zimowy, jeśli chodzi o świat kupiecki, już się skończył i kupcy branż, zaopatrujących publiczność w towary zimowe czynią wysprzedaże, a robią zamówienia na towary wiosenne, to jednak **nie brak amatorów na bezpłatne nabycie tych „wybrakowanych" towarów.** Zresztą złodzieje są niewybredni i kradną to, co się kraść da.

Z wielkim trudem i nakładem pracy dokonano ubiegłej nocy włamania do składu konfekcyjnego **Jakóba Münzera** przy ul. Kopernika 17. **Włamywacze przez sąsiedni sklep, w którym wybili otwór w ścianie, dostali się do magazynu Münzera, gdzie skradli trykotaże i galanterję wartości kilka tysięcy złotych,** poczem z łupem tą samą drogą uszli.

—o—

# Podwójne samobójstwo Niepijwody w hotelu „City".

**NIESZCZĘŚLIWY CHORY ZAROBNIK Z KOŁOMYJI TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE, NIE MAJĄC ŚRODKÓW NA LECZENIE SIĘ.**

**Lwów,** 15 stycznia.

(—) Do **hotelu „City"** przy ul. Legjonów zajechał w sobotę pewien obywatel, który w książce meldunkowej zapisał się jako **Piotr Niepijwoda,** zarobnik liczący lat 36 z Kołomyji. Przez dwa dni gość ten nie zwracał swem zachowaniem się niczyjej uwagi, aż dopiero wczoraj przed południem w pokoju swym **targnął się na życie** w ten sposób, że **wpierw przeciął sobie żyły u lewej ręki, a następnie strzałem rewolwerowym zranił się w czoło.** Na szczęście rana była lekka tak, iż desperat sam udał się do Pogotowia Ratunkowego.

Jak się okazało, Niepijwoda od dłuższego już czasu **cierpiał na nieuleczalną gruźlicę,** którą miał zamiar leczyć we Lwowie, ale znalazł się bez środków do życia, wobec tego usiłował popełnić samobójstwo.

**Dno nędzy.** Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

# Tak trzeba robić z bandytami!

**NIESTETY, NIE W KAŻDEM CIELE ŻYWIE KRZEPKOŚĆ I DUCH ŁUKASZA WOJTYLAKA...**

**Lwów,** 15. stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem na drodze między Żurawicą a Przemyślem dwaj nieznani na razie sprawcy **napadli na Wojtylaka** z Żurawicy i zagroziwszy mu użyciem broni, zażądali od niego wydania pieniędzy. Wojtylak jednak nie dał się sterroryzować i **laską po kolei obu zdzielił po głowach tak, że rabusie z obawy dalszych ciegów zbiegli.**

—o—

## *Mimochodem.*

### TESTAMENT HILAREGO.

**Lwów**, 15 stycznia.

Słaniał się na nogach i mówił cichym, bezdźwięcznym głosem:

— Niech pan uprzedzi czytelników „Gazety Porannej", że moja rubryka zbliża się ku końcowi. Gasnę. Ale wierzę, że zbytniego zmartwienia nie będzie; ubędzie jedno głupstwo. A ja przejdę w świat bez podatków, komunistów i innych cierpień.

Byłem naprawdę zaniepokojony.

— Robi pan zbyt bolesne żarty! Czy radził się pan doktora?

— Nawet trzech. Opowiem to panu następnym razem, o ile spotkamy się jeszcze. Dziś chciałbym odczytać panu ustęp mego testamentu... Proszę nie przerywać. To mój śpiew łabędzi.

Wyjął z portfelu zwitek nieco sfatygowanego papieru.

— Dyspozycje majątkowe pana nie interesują. Niewiele tego jest, ale uczciwie zarobione. Pogrzeb starałem się urządzić możliwie znośnie. Nie chcę, aby po śmierci ludzie na moje konto marzli i zbyt trudzili się. Dlatego zarządziłem, aby cały kondukt jechał na koszt masy spadkowej w karetkach i limuzynach. Mowy pogrzebowe wygłaszać można dopiero na stypie. Dałem szczegółowe dyspozycje co do jedzenia. Ale to wszystko drobiazg. Odczytam panu ustęp, dający ostatnie wskazówki życiowe memu synowi. Biedny Marcelek! Niech pan posłucha: „Ty, drogi mój Marcelku, nie waż się pod utratą błogosławieństwa zostać urzędnikiem. Unikniesz nędzy, redukcji i reorganizacji. W politykę się nie baw. Bądź jednak życzliwy dla każdego rządu i lojalny wobec każdej opozycji. Nigdy nie można wiedzieć, co z czego wyniknie. Wystrzegaj się spraw honorowych, w miejscach publicznych głośno nie rozmawiaj i nie przyglądaj się nikomu uważnie. Na przejściach patrz na prawo, a potem na lewo. Jeżeli zechcesz się ożenić, weź pannę z najgłębszej prowincji. Tam tylko odnaleźć możesz długie włosy, zakryte kolana i patrjarchalne cnoty. Żonę trzymaj krótko, jeśli nie chcesz, by ona ci zrobiła to samo. Jedz umiarkowanie i pamiętaj, co zgubiło twego ojca. Nie opowiadaj nigdy, że znasz wielkie tajemnice, aby z tobą nie stało się coś jeszcze bardziej tajemniczego. Ucz się pilnie, ale nie staraj się nigdy być najlepszym uczniem, bo z takich zazwyczaj nic dobrego nie wyrasta. Do teatru uczęszczaj tylko na sztuki, które zgodnie potępili wszyscy recenzenci; te bywają najlepsze. I czcij pamięć ojca swego, amen". — Jak pan widzi — kończył Hilary — zamknąłem w tych kilku apostrofach całe swe doświadczenie. Co pan na to?

Otarłem ukradkiem łzę.

— Czy lekarze naprawdę nie mają już żadnej nadziei?

Hilary łagodnie zaprzeczył.

— Nie, tego mi żaden z nich nie powiedział wyraźnie. Ale domyślam się, że tak jest. Nim do nich poszedłem, zdawało mi się, że coś mi brakuje, a teraz widzę, że brakuje mi wszystko. Ja, drogi panie, nie mam ani jednego organu normalnie funkcjonującego; jak można z tem żyć?

Spojrzałem nań przelotnie. Miał żółtą cerę, sinawy nos i głęboko wpadnięte oczy. Był nieogolony. Widocznie zauważył mój wzrok, bo szepnął tonem usprawiedliwienia.

— Poco? Ogolą mię po śmierci.

## *CO MÓWI NEMO.*

# MOJE RADJO.

**Przy małej skrzynce radjoaparatu**
**Tkwię godzinami całemi wytrwale,**
**Z całego świata płyną do mnie fale**
**I małą korbą rozkazuję światu.**

**Co chwila inny motyw mię podnieca,**
**Wyczarowany przesunięciem kresek,**
**Mój „Telefunken" posłuszny jak piesek**
**I taki czuły jak dusza kobieca.**

**Jak zaczadzony tkwię w melodji dymie,**
**Dzwoni aparat i dusza ma dzwoni.**
**Czasem zasłucham się w cuda symfonji,**
**Granej w Paryżu, Londynie lub Rzymie.**

**A pod osłoną włosów nocy czarnych,**
**Gdy życie władczy odkłada buzdygan,**
**Łka mi na skrzypcach z Budapesztu cygan**
**Wśród grania wichrów międzyplanetarnych.**

**A gdy zabraknie już muzyki w dalach**
**I tylko gwiezdne szumią kołowroty,**
**Zda się, że słyszę głos twojej tęsknoty**
**Płynący do mnie na wieczności falach.**



## *Z życia towarzyskiego*

### WSPÓLNY OPŁATEK W ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW GMINNYCH.

**Lwów**, 15 stycznia.

(jp) W salonach hotelu Krakowskiego odbył się onegdaj wspólny opłatek **Zawod. Związku Urzędników Gminy m. Lwowa**, przy udziale przeszło 200 członków, urzędniczek i urzędników Gminy. W uroczystości, jako goście wzięli udział: Komisarz rządu dr. Nadolski, zastępca kom. **r. Frankowski**, a z grona Rady przybocznej **ks. dr. Szydelski.**

Pierwszy toast wzniósł prezes Związku st. radca **T. Kotowski**, który nawiązując do uświęconych tradycji Polski, gdzie Święto Bożego Narodzenia było obchodzone bardzo uroczyście, ze znaną, staropolską gościnnością, podkreślił, że rozmaite stowarzyszenia urządzają wspólny opłatek, który przyczynia się do zacieśnienia węzłów koleżeństwa i sympatji. W myśl tych tradycji nowy Zarząd Związku uchwalił urządzić w stowarzyszeniu poraz pierwszy w tym roku wspólny opłatek, a **wielka liczba kolegów i koleżanek biorących udział w tej uroczystości świadczy, że myśl była dobra.** Składając serdeczne życzenia zebranym mówca podkreślił, że zawodowy Związek Urzędników Gminy w odróżnieniu od innych Związków zawodowych, nie ma na celu walki z Zarządem, lecz członkowie jego, jako synowie tego miasta, czują się obywatelami Gminy i **na równi z Zarządem miasta interes tego grodu mają na oku** i dla miasta tego pragną z całych sił pracować. — Dotychczas Związek cieszył się poparciem Zarządu miasta, toteż mowca sądzi, że i obecny Zarząd nie odmówi mu pomocy i poparcia. W tej myśli wniósł **toast na cześć Zarządu miasta w ręce p. Komisarza rządu Nadolskiego. Komisarz dr. Nadolski** w odpowiedzi podkreślił, że jako urzędnik zna dolę i niedolę urzędników i będzie wedle możności popierał słuszne żądania grona urzędników Gminy. Przemawiali jeszczee **dyr. Kraus**, zast. Komisarza **r. Frankowski, dyr. Aleksandrowicz, ks. dr. Szydelski, dyr. dr. Czołowski**, a w końcu **dr. Lubaczewski** w rytmie krakowiaków złożył w sposób dowcipny życzenia Zakładom miejskim.

Po wieczerzy nastąpiły tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy. Nastrój zebrania był bardzo miły i serdeczny.

## Organizator sekty „sabaciarzy"

### przeniósł swoją działalność na Żywieckie.

**Żywiec, w styczniu.**

Organizator sekty „sabaciarzy" robotnik Kalinowski, który został odstawiony przez policję z Warszawy do Sporysza pod Żywcem, gminy swej przynależności, rozpoczął tam agitację za swą sektą. Agitacja ta, prócz zdobycia dla sekty kilku robotników, nie wydała poważniejszych rezultatów.

FEJLETON „GAZ POR." z 16 I. 1929.

MIGUEL LAGO.

# CONCHITA.

Gdzieżeś jest, młoda, smagła dziewczyno o smętnych oczach? Gdzieżeś ty, której przebaczyłbym wszystko, bo nie mogę wyrwać z serca swego widoku twej przygnębionej twarzyczki, ani zgłuszyć w sobie nostalgicznej pieśni twego głosu... Czemu cię nie spotykam nigdzie — czemu nie wracasz, młoda, smagła, dziewczyno o smętnych oczach?

— — — — — — — —

— Jestem Andaluzką, na imię mi Conchita — rzekła, uśmiechając się zlekka, a potem dodała cicho: — Tam siedzi mój mąż. Wskazała przytem oczyma na mężczyznę siedzącego w przeciwległym kącie przedziału i pogrążonego w lekturze.

Znajdowaliśmy się w pociągu zdążającym z Marsylji do Genui. Wsiadłem właśnie w Carcaronne i zająłem miejsce w jednym z mniej przepełnionych przedziałów. Oprócz Conchity jej męża i mnie znajdował się w przedziale jeszcze jakiś pan o mało interesującej powierzchowności.

Conchita wywarła na mnie odrazu silne wrażenie. Dwoje wielkich, ciemnych oczu, łagodnych a zarazem hardych, które muskają pieszczotliwem, smętnem spojrzeniem i przykuwają niewidzialnemi więzami...

— Przepraszam — powiedziałem, zajmując wolne miejsce naprzeciw niej — wszędzie tyle ludzi.

Mile skłoniła głowę, nie wyrzekając ani słowa. Przyjrzałem się jej uważnie i natychmiast postanowiłem wyrzec się snu, tembarzdiej, że południowe jej oczy przyciągały mnie nieodparcie, omraczając zmysły: Przyglądałem się jej szczupłej, gibkiej postaci, niewinnej piersi dziewczęcej, zarysuwującej się wyraźnie pod przeźroczystą materją sukienki, i ogarnęła mnie nagle bezrozumna żądza: żądza całowania tej smagłej, młodej bladej, smutnej i tak pięknej twarzy.

Zapytałem, czy mogę zapalić. W ten sposób bez trudności została nawiązana rozmowa.

— Jedzie pani nad morze?

— Tak, nad morze i ku słońcu, do Santa Margeritta. Tam w kącie siedzi mój mąż — dodała.

— Zdaje się być bardzo zajęty czytaniem — zauważyłem cicho.

Conchita dała mi znak milczenia, zbliżając wdzięcznym ruchem palec do maleńkiego, ślicznie zarysowanego noska

— Posprzeczaliśmy się. Sądzę, że potrwa to całą drogę.

— Wagon restauracyjny, serja druga! — rozległ się nagle z korytarza głos garsona.

Po chwili mąż Conchity wstał i chwiejąc się wyszedł bez słowa. W ślad za nim [illegible] towarzysz podróży. Niespodziane zostanie sam na sam z Conchitą.

— Czy mąż pani poszedł do wagonu restauracyjnego?

— Tak.

— Po sprzeczce nie poprosił pani?

— Nie, on wie, że nigdy nie jadam w drodze.

Rzuciła te słowa z nieudaną prostotą.

— Jednak godna jest pani męża bardziej . bardziej...

— Przez litość dla mnie niech pan tak nie mówi..

Głos jej zdawał się wznosić prośbę błagalną tonem stłumionym, który dziwnie fascynował. Ukryła twarz w dłoniach, a gdy znów spojrzałem w jej wielkie, ciemne oczy, perliły się w nich łzy,

— Czy aż tak bardzo jest pani nieszczęśliwa?

— Tak, bardzo. Ale pan jest za młody, by móc to odczuć lub zrozumieć.

Conchita ujęła mnie silnie za ręce, utkwiła we mnie wzrok i zapytała:

— Chce się pan dowiedzieć?

— Chcę — odparłem, porwany jej wzrokiem, dotykiem dłoni, muzyką głosu.

Wzruszająca historja miłości, jedna ze zwykłych przygód, zakończona małżeństwem smagłej Andaluzki z tym niezdarnym i podeszłym w latach mężczyzną który jej wprawdzie nie krzywdził, lecz nie potrafił otoczyć jej taką miłością, jakiej brak głęboko odczuwała... Jej słowa, ton szczerego bólu, odbierały mi zupełnie spokój i panowanie nad sobą.

Conchita położyła się na ławce. Doskonałe i subtelne kształty jej ciała zarysowywały się wyraźnie pod cienką suknią. Odważyłem się pogładzić jej czoło i włosy, szepcąc czule słowa pociechy. Czułem zawrót głowy. Pochyliłem głowę ku jej twarzy.

— O Boże, jeśli ktoś wejdzie niespodziewanie.

— Usłyszymy, niech się pani nie boi, niech się pani niczego nie boi...

— Nie, nie, zostaw mnie pan, dość pocałunków, dość.

Przytuliła się do mnie raz jeszcze, przylgnęła ustami do mych warg, by złożyć na nich ostatni pocałunek. Potem rzekła.

— Muszę doprowadzić do porządku włosy i ubranie. Ja również jadę do Genui. Będziemy mieli okazję.

Wyszła z maleńką walizką - nessesserem w ręce. Jak pięknie wyglądała. Myślałem o rozkosznych chwilach, które spędzę jeszcze z nią.

Wtem wszedł mąż Conchity. Usiadł najspokojniej i zagłębił się w lekturze. Czas biegł. — Ach jakie pedantyczne i powolne są kobiety, jeśli chodzi o ubiór — myślałem o długotrwałej nieobecności pięknej kobiety.

W Cannes mąż Conchity zebrał walizki, otworzył spokojnie drzwi i **wysiadł z pociągu. Jego decyzja zdziwiła mnie**

# Duch okładający harapem medjum.

**NIEZWYKŁY ZNAWCA NAUK OKULTYSTYCZNYCH. — MATERJALIZACJA DUCHÓW. — BOLESNY SEANS. UCIECZKA OSZUSTA.**

Nowy Jork, w styczniu.

(w) W duszy niemal każdego człowieka drzemie chęć zbadania tajemnic życia pozagrobowego oraz chęć porozumienia się z duchami tych ludzi, którzy skończywszy już z życiem, przekroczyli granice wieczności. Więc dziwić się nie można, że pani **Quinez**, wdowa po zamożnym fabrykancie, znudzona swoją bezczynnością odosobniła się od towarzystwa, sprowadziła całą bibljotekę i **poczęła studjować wiedzę okultystyczną.** Niestety natrafiła na tak ogromne trudności, że sama im podołać nie mogła. Mianowicie usiłowała ona zmaterjalizować jakiegoś ducha, co się jej nigdy nie udawało.

Zrozpaczona swojem niedołęstwem zwróciła się p. Quinez z prośbą o poradę do swej przyjaciółki, która poleciła jej zwrócić się z tą sprawą do p. **Williamsona, profesora nauk okultystycznych.**

Pan Williamson, zajmujący wspaniały apartament, przyjął nową klientkę z otwartemi ramiony i zapewnił ją, że materjalizacja duchów nie przedstawia dla niego zbytniej trudności, lecz pod warunkiem, że za każdy seans suto mu zapłaci.

Żądna wrażeń Amerykanka zgodziła się bez namysłu. Zaczęły się więc długie i wyczerpujące posiedzenia, które wprawdzie do zmaterjalizowania nie doprowadziły, ale zato kosztowały bardzo poważne kwoty, chociażby ze względu na to, że p. Williamson srogo liczył swoją mitręgę — a w dodatku opłacać musiał przez siebie dostarczone medjum.

Rychło jednak sprytna Amerykanka zauważyła, że pan profesor jest tylko zwykłym oszustem, dybiącym na wyłudzenie pieniędzy i postanowiła wspólnie ze swoim bratem dać mu dotkliwą nauczkę.

W tym celu poleciła wysmarować ubranie brata **świecącym fosforem,** a następnie brata w nie ubrała, zaopatrzyła w potężny harap i kazała mu ukryć się za portjerą.

W chwilę później do mieszkania p. Quinez wszedł wiecznie uśmiechnięty pan profesor wraz ze swojem medjum i zapewnił, jak zwykle, iż dzisiaj materjalizacja uda się z pewnością.

Poczyniono do tego celu wszelkie przygotowania, zasłonięto szczelnie okna, uśpiono medjum i zgaszono światła. Seans się zaczął.

Upłynęła chwila jedna, druga, cisza panowała idealna, gdy nagle usłyszano szmer i pan profesor zdębiał i oczom swoim wierzyć nie chciał. Oto przed oczyma jego stała jakaś **mglisto świecąca postać ludzka,** która nie tylko poruszała się, ale poczęła **wolno ku niemu iść.** Przerażony pan profesor wraz z swojem rzekomo uśpionem medjum w panicznej trwodze **rzucili się do ucieczki.**

I nagle stała się rzecz niezwykła. Oto przez długi korytarz uciekał w śmiertelnej trwodze pan profesor, a za nim gonił duch, okładając go harapem.

Natychmiast po ucieczce nieszczęśliwego znawcy nauk okultystycznych, pani Quinez całą bibljotekę spaliła, a sama powróciła w grono swych adoratorów, oczekujących ją z utęsknieniem.

niezmiernie. Jakto — więc zostawia on swoją żonę?

— Proszę pana, pańska żona jest jeszcze w pociągu! — zawołałem instynktownie.

Spojrzał na mnie zdumiony

— Moja żona? Jakto moja żona?

— Tak, ta dama, która tu siedziała z nami. Wszak to pańska żon...

— Moja żona? Jakoś zdaje mi się, że jestem kawalerem. Tę damę widziałem wysiadającą w Toulon. Nie zı.•m jej wcale.

— Ależ to niemożliwe!

Nie dosłyszałem odpowiedzi. Pociąg ruszył.

— — — — — — — — — —

Nie przypominam sobie, przy jakiej sposobności zauważyłem brak portfelu i brylantowej szpilki w krawatce. Myśl ta, jak błyskawica, wryła mi się, nietyle w rozum, ile w serce, i tak boleśnie zostałem nią rażony, żem na chwil kilka stracił oddech

Ach Conchito, Conchito! Okradłaś mnie! Oto, co miała oznaczać opowieść o nieszczęśliwej miłości.

— — — — — — — — — —

Pociąg przywiózł mnie samego do celu podróży, do Genui.

Gdzieżeś jest, młoda smagła dziewczyno o oczach pełnych zadumy? Wiem, że uczyniono cię złą, lecz przyjdź znów do mnie. Wybaczyłbym ci, ocaliłbym cię, Conchito. Bo kocham cię doprawdy!...

**Tłum. F. M.**

# Postulaty motorniczych kolejowych.

**Lwów,** 15 stycznia.

W sprawie potrzeb **motorniczych kolejowych,** na interwencję w Ministerstwie Komun. nadeszła odpowiedź że Min. weźmie pod rozwagę ustanowienie etatowych stanowisk dla motorniczych przy sposobności ogólnego zaszeregowania stanowisk kolejowych. Przyznano motorniczym miesięczny **ryczałt 55 zł.** na wyjazdy w obrębie Okręgu, a djety za wyjazdy poza okręg.

Dyrekcje P. K. P. we Lwowie i Stanisławowie wypłacają motorniczym za służbę w godzinach nadliczbowych **dodatkowe wynagrodzenie.** Dyrekcja w Stanisławowie uwzględnia prośby motorniczych o przydział mieszkan, o ile dysponuje wolnemi mieszkaniami w Dyrekcji.

# Postulaty pracowników magazynów kolej.

ODPOWIEDŹ MINISTRA KOMUNIKACJI

**Lwów,** 15 stycznia.

W odpowiedzi na postulaty pracowników magazynowych służby kolejowej, Min. Komunikacji odpowiedziało, że zaszeregowanie stanowisk star. magazynierów, magazynierów, star. magazynowych i magazynowych zasobów o jedną grupę uposażeniową wyżej — nie da się uskutecznić, ze względu na **ustosunkowanie do innych stanowisk służby kolejowej,** jednak Min. starać się będzie o uprzystępnienie magazynierom wogóle w drodze awansu wyższego stanowiska, przy sposobności ogólnej regulacji uposażenia.

Odmownie załatwiono prośbę o dopuszczenie pracowników magazynów zasobów do udziału w **premjach warsztatowych.** Określono, że czynności star. magazynierów i magazynierów zasobów winni wykonywać oni sami, a przydzielenie im do pomocy służbowych sił biurowych, oraz magazynowych nie znajduje uzasadnienia.

Wydano rozporządzenie, ażeby w razie konieczności przeniesienia na stałe pracownika do zajęć służbowych, niezwiązanych z jego dotychczasowem stanowiskiem, możliwie jak najszybciej wzięto pod uwagę **przemianowanie pracownika** stosownie do jego nowych funkcji (o ile przeniesiony jest na stanowisko tejsamej grupy uposażenia).

Dyrekcje kol. mianują na etatowe stanowiska w służbie zasobowej pracowników nieetatowych stałych posiadających wymagane warunki, w ramach wolnych miejsc.

# Pożegnanie zasłużonego urzędnika kolejowego.

**Lwów,** 15. stycznia.

Radca kolei państw. **Rudolf Gilek, naczelnik Gł. Dworca we Lwowie,** przeszedł po 43-letniej chlubnej działalności **w stan spoczynku.** P. Gilek, który przez z górą 15 lat był naczelnikiem stacji we Lwowie, wyróżniał się **niezmordowaną pracowitością,** zaskarbiając sobie z powodu nieskazitelnego charakteru ogólne uznanie i wielką sympatję podwładnego personalu, dla którego był dobrym i sprawiedliwym przełożonym.

Miarą popularności, jaką się cieszył p. radca Gilek w kołach kolegów, **był niezwykle serdeczny nastrój zebrania towarzyskiego,** które ku czci ustępującego odbyło się w salach Hotelu Krakowskiego. Wzięli w niem udział: p. Prezes dyrekcji lwowskiej inż. **Prachtel-Morawiański,** wicepr. **Swatoń,** dyrektor Wydziału osobowego dr. **Kłodnicki,** zast. naczelnika stacji p. **Rudnicki** i w. i. — Wygłoszono szereg przemówień. P. Prezes Prachtel w bardzo serdecznej mowie podniósł niezmordowaną pracowitość i nieskazitelny charakter p. Gileka.

Wręczeniem pamiątkowego upominku zakończono tę bardzo miłą uroczystość, która pozostanie niewątpliwie dla p. Gileka najlepszym dowodem serdecznych uczuć, jakiemi go darzą koledzy.

Kierownictwo stacji Lwów objął zast. naczelnika p. **Józef Rudnicki,** cieszący się ogólną sympatją przełożonych i podwładnych.



## *Wśród rism ı ‹siaż°k.*

**Lwów,** 15. stycznia.

**Pożyteczne wydawnictwo kolejowe.** 15 bm. ukaże się nowe wydawnictwo (pierwsze tego rodzaju w Polsce) pt. **„Miesięcznik referatu dla spraw kulturalno-oświatowych i społecznych Dyr. K. P. we Lwowie".** Pismo to, czyniące zadość oddawna odczuwanej potrzebie naszych kolejarzy, prowadzić będzie jako redaktor naczelny p. dr. Stanisław Kłodnicki, dyrektor wydz. IV. dyr. lwowskiej. Red. odpowiedzialnym jest p. dr. Paklikowski, technicznym p. Tężycki.

1. numer miesięcznika zawierać będzie liczne działy, opracowane przez fachowców, dalej wiersze i nowelę p. Mieczysława Terleckiego i ciekawy artykuł o udziale kolejarzy Wsch. Małopolski w akcji niepodległościowej, pióra p. radcy Miecz. Sternbacha. Pozatem numer zawiera obfity dział ogłoszeń.

Cena miesięcznika, obejmującego 20 stron bardzo niska: 30 gr. Nowe wydawnictwo pojawi się w wielkim, jak na nasze stosunki nakładzie — 6000 egz. Powinno ono się znaleźć w ręku każdego kolejarza, a także każdego, kto z kolejarzami ma jakąkolwiek styczność i życiem ich się interesuje.

**Kalendarz myśliwski na rok 1929** pod redakcją Juljana Ejsmonda zawiera pierwszy raz zebraną w Polsce statystykę rozmieszczenia zwierzyny ze szczegółowemi mapami rozmieszczenia zwierzyny, porady hodowlane, opracowane przez inż. Wiesława Krawczyńskiego i nadl. Lazara, porady dotyczące broni — przez C. Lisowskiego i Wł. Słonczyńskiego, porady dotyczące psów myśliwskich — przez W. Garczyńskiego, bibljografję łowiecką w odrodzonej Polsce — opracowaną przez kpt. Kobylańskiego, porady dotyczące prowadzenia polowan przez F. Rożyńskiego i T. Metzinga oraz dział beletrystyczny, w którym znajdują się utwory: Wł. Janty Połczyńskiego, St. Zaborowskiego, B. Świętorzeckiego, Juljana Ejsmonda, Wł. Gurtlera, Adama hr. Rzewuskiego, Zdz. Kleszczyńskiego, Włodzimierza Korsaka, Al. Janty Połczyńskiego. Całość bogato ilustrowana. Zamawiać można pod adresem: red. Juljan Ejsmond, ul. Czerwonego Krzyża 25 m. 9 w Warszawie.

## NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE „LETNIEJ STOLICY" POLSKI.

**Zakopane,** 14. 2. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się w Zakopanem pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej, prowadzone przez najstarszego wiekiem radnego dra **Miszkego.** Posiedzenie poświęcone było wyborowi władz miejskich. Większością głosów obrano burmistrzem inż. Leopolda Winnickiego. Wiceburmistrzem został wybrany Wojciech Roj (góral). Asesorami zostali wybrani: Marjan Bryszkowski urzędnik skarbowy, Juljan Jącina, dr. Jasiński notarjusz, Antoni Krzyżak prezes Stow. Kupców i Andrzej Kukuc (góral).

*„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.*

# O tani opał w Stanisławowie.

**URUCHOMIĆ MAGAZYN DRZEWA Z LASÓW RZĄDOWYCH!**

**Stanisławów,** w styczniu.

Ludność naszego miasta, a szczególnie ludność biedniejsza już przy końcu lata zawsze **ze strachem myśli o porze zimowej,** ze względu na niemożność zakupu odpowiedniej ilości opału. Optymiści pocieszają się do ostatniej chwili, że może przecież zima będzie słaba, może nie trzeba będzie dużo palić itp. **Dopiero gdy mróz mocno przyciśnie, — wtedy to odczuwają naprawdę brak opału,** a to w pierwszym rzędzie **z powodu braku gotówki.** Rozpoczynają się **żale i skargi,** a rozżaleni i zmarznięci mieszkańcy, **każdego winią o to, że opał jest drogi.** Niestety podrażanie środków pierwszej potrzeby idzie w parze ze wzmożonym popytem, **handlarze drzewa uważając zimę za swój sezon,** jaknajwiększe zarobki chcą w tym czasie osiągnąć. Że to jest niesłuszne i nieetyczne, każdy przyzna, **brak jednak inicjatywy, by temu zaradzić.**

A przecież **przed wojną byli biedni ludzie i były silne mrozy.** A jednak ceny drzewa opałowego nie były w ciągłej zwyżce, bo aczkolwiek na drzewo nie było cen maksymalnych, to przecież sprzedawcy musieli się stosować do ceny rynkowej. A cenę rynkową stanowiła cena płacona w magazynie **drzewa opałowego z lasów państwowych, mieszczącego się przy ul. Kolejowej.** Specjalny urzędnik państwowy prowadził ten magazyn, bo widoczne było, że skarb państwa również pokaźną sumę na tem zarabiał.

**Czyż nie możnaby i teraz uruchomić z powrotem takiego magazynu drzewa opałowego w Stanisławowie?** Przecież mamy w pobliżu **ogromne kompleksy lasów państwowych,** skąd zwiezione drzewo możnaby w Stanisławowie z zyskiem sprzedawać, **a nie po cenie tak wygórowanej** i w ten sposób ludności umożliwionoby nabywanie taniego opału, a sprzedawcy prywatni siłą faktu musieliby się stosować do cen niższych, a tem samem zadowalniać się niższym a słusznym zarobkiem.

Zrozumiałem jest, że prywatne jednostki nie są w stanie planu tego zrealizować. **Ale mógłby to uczynić nasz zarząd miasta,** który przecież nie szczędzi pracy i trudu tam, gdzie rzeczywiście chodzi o dobro mieszkańców. Dlatego też **pod adresem ojców miasta umieszczamy tych kilka słów z prośbą o ich rozpatrzenie.**

# Kradzieże.

**Stanisławów,** w styczniu.

Izak Locker, Dawid Rubin, Jakób Malter i Jonas Hirschhorn w spółce, skradli na szkodę Simche Friedenberga futro, wartości 1.000 zł., oraz materję, wartości 500 zł. na szkodę Rózi Moses. Dochodzenia przeciw wymienionym w toku.

Hryniowi Ciuciakowi skradziono onegdaj na rynku portfel, zawierający 77 zł. gotówki, oraz dokumenta. Przytrzymano Michała Krzyżewskiego, który do tej kradzieży się przyznał i zwrócił Ciuciakowi natychmiast 50 zł. Niefortunnego złodzieja oddano sądowi do ukarania.



# Zemsta aktorki na krytyku.

**ZŁOŚLIWY I STRONNICZY RECENZENT. — BIEDNA AKTORKA. — OFIARA ZŁOŚLIWOŚCI ZASTRZELIŁA NIESUMIENNEGO KRYTYKA.**

**Londyn,** w styczniu.

(—) Wśród recenzentów teatralnych bywają **rozmaici ludzie.** Jedni spełniają swoje obowiązki z wielką sumiennością, starają się oceniać świadczenia aktorów i walory sztuki według swego sumienia z bezwzględną objektywnością. Inni na szczęście nieliczni piszą tak, jak tego ich interes wymaga, potrafią z rzeczy najpiękniejszej uczynić — ohydę, a z najbrzydszej — arcydzieło. Takim właśnie krytykiem jest znany z dowcipu i złośliwości literat londyński, **Charles Dunney,** współpracownik dziennika **„Daily News".** Jest to człowiek przekupny i stronniczy, którego autorowie i aktorowie **obawiają się, jak djabła,** gdyż **pióro posiada niezmiernie cięte.**

Ten recenzent nawiązał stosunek miłosny z aktorką londyńską, **Bessie Grashton,** której rywalką była inna aktorka, znacznie od niej zdolniejsza i prawdziwą iskrą geniuszu obdarzona, **Edyta Stare,** której krytyka wróżyła świetną przyszłość. Otóż Dunney, podburzony przez swą przyjaciółkę, począł się w niesłychanie **nikczemny sposób** znęcać na Bogu ducha winnej p. Stare. Doprowadził biedną dziewczynę **wprost do szału.** Odmawiał jej bowiem wszelkiego talentu, wyśmiewał ją i wykpiwał, a natomiast pod niebiosa wynosił **zupełnie przeciętną p. Grasthon.** Wreszcie wyczerpała się cierpliwość dręczonej aktorki. Gdy Dunney po premjerze wystawionej onegdaj komedji Durbakea p. t. **„Miłość w Szkocji"** znowu rzucił się w swej recenzji na aktorkę, zjawiła się ona następnego dnia w redakcji i zażądawszy widzenia się z recenzentem **strzeliła doń kilkakrotnie,** raniąc go **niezmiernie poważnie.**

Stan złośliwego recenzenta jest tak groźny, że lekarze wątpią, czy zdołają go utrzymać przy życiu. Desperatka została uwięziona, a jej proces rozpocznie się zapewne niebawem, budząc już zawczasu olbrzymie zainteresowanie w światku artystycznym i towarzyskim Londynu.

*Z życia prowincji.*

## *Wieści z Krynicy.*

(Od naszego korespondenta.)

**Krynica,** w styczniu.

W okresie świąt po dzień 6 bm. bawiło w Krynicy przeszło **1000 osób,** reprezentujących wszystkie dzielnice Państwa. Wśród nich zauważono wiele osobistości ze świata dyplomatycznego, politycznego, urzędnicz., oraz wojskowości. Przepiękna pogoda zimowa sprzyjała uprawianiu wszelakich sportów zimowych, a **turniej hokejowy o Mistrzostwo Polski, jak również następny turniej o Mistrzostwo Krynicy** z udziałem drużyn wiedeńskiej i budapeszteńskiej, stanowiły atrakcję niemałą. Kilka wielkich **zabaw tanecznych** w Domu Zdrojowym udało się znakomicie, a sylwestrowa przeciągnęła się do białego rana przy akompanjamencie wystrzałów szampańskich. Przed paru dniami dokonywano w Krynicy zdjęć filmowych do kręconego świeżo obrazu polskiego p. t. „Tajemnica skrzynki pocztowej" według scenarjusza J. Belidzyńskiego. Bohaterką tego filmu jest urocza nowa gwiazda pani Bogda. Filmowano emocjonującą scenę, gdy bohaterka dramatu, w czasie „skjoringu", uniesiona zostaje przez konia poprzez ośnieżone góry, a z tragicznej sytuacji ratuje ją bohater filmu, doganiając na nartach rozszalałego rumaka.

Po skończonym okresie świątecznym, rozpoczął się obecnie liczny **zjazd gości sezonowych,** wśród których przeważa dorosła młodzież obojga płci.

## *Kronika chodorowska.*

(Od naszego korespondenta).

**Chodorów,** w styczniu.

**Wybór burmistrza.** Wreszcie po kilkunastomiesięcznem odwlekaniu sprawy, województwo ostatecznie zatwierdziło wybory do rady miejskiej. Onegdaj więc po zaciętej walce przystąpiono do wyboru burmistrza, zastępcy i ławników, który dzięku zdecydowanemu stanowisku bloku polsko - ruskiego zakończył się zwycięstwem p. Hipolita Wanatowicza, jako burmistrza oraz wielce zasłużonego dla gminy Dr. Grünsteina jako zastępcy. Powyższy wybór spotkał się z ogólnem uznaniem. Mieszkańcy tylko zwracają się do nowo wybranego burmistrza z bardzo uprzejmą prośbą, by tenże postarał się o należyte oświetlenie miasta, tak bardzo szwankujące w ostatnich miesiącach.

**Pożegnanie naczelnika poczty.** Żegnać kogoś, jest rzeczą bardzo przykrą. To też mieszkańcy miasta Chodorowa z prawdziwym żalem żegnali onegdaj niestrudzonego i zawsze pełnego zapału do pracy społecznej p. **Władysława Zajączkowskiego,** naczelnika poczty, który został przeniesiony do Lwowa. Stała się rzecz dziwna, a mianowicie, że w Chodorowie, miasteczku słynącem zresztą ze swych **koteryj i koteryjek na owem pożegnaniu** nie brakło nikogo z żadnej dekasterji, któryby nie uznał zasług p. Zajączkowskiego. Przy nastroju bardzo serdecznym pożegnanie przeciągnęło się do białego rana. Dzisiaj odjeżdżającemu p. Zajączkowskiemu na nową placówkę składają mieszkańcy Chodorowa raz jeszcze życzenia „Szczęść Boże".

**Jasełka.** Pisać niekiedy o przedstawieniach urządzanych siłami amatorskiemi jest rzeczą bardzo przykrą i bardzo ciężką. To też tym razem z prawdziwą przyjemnością sprawozdawca Wasz notuje sprawozdanie z przedstawienia amatorskiego „Jasełek", urządzonych staraniem Z. Z. K. pod reżyserją p. Stasiny i współpracy p. Wróblowej. Przedstawienie owo wykazuje w sposób aż nazbyt dobitny, co można zrobić przy szczerej i usilnej pracy zarówno inicjatorów jak i całego zespołu. Oczywista, że trudno mi omawiać grę każdego z aktorów, nadmienić tylko muszę, że dawno, bardzo dawno nie widziałem przedstawienia amatorskiego tak **świetnie wystawionego i opracowanego.** Na szczególną wzmiankę zasługuje krakowiak odtańczony z ogromną werwą i życiem

## Groźne cyfry.

**Co powiada oficjalna statystyka niemiecka.**

**Bytom,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Tutejszy „Kotalik Codzienny" podaje bardzo **ciekawe cyfry z urzędowej statystyki niemieckiej** za lata 1924—25. W tym czasie w Niemczech 69.000 osób młodocianych **w wieku 14—18 lat** skazano za różne zbrodnie i przestępstwa, z czego 40 **tys. przypada na kradzieże.** W roku 1926 2.159 młodzieńców i 861 dziewcząt **popełniło samobójstwo.**

Po poległych podczas wojny żyje dotychczas 360 tysięcy wdów, 57 tysięcy sierót, 752 tysięcy półsierót i 148 tysięcy ojców, względnie matek. 74 tysięcy osób otrzymuje wsparcie po poległych mężach, ojcach lub synach. Renty wojenne wynoszą rocznie około miljarda marek.



## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach choroby i śmierci Najukochańszej i najlepszej żony mojej śp. Heleny Winhardtowej okazali tak wiele współczucia i oddali Zmarłej ostatnią przysługę, a w szczególności Przewielebnym Księżom Ks. Proboszczowi Marszałowi, Ks. Kanonikowi Łotockiemu, Ks. Kanonikowi Hajdukiewiczowi, Ks. Proboszczowi Służyńskiemu, Ks. Proboszczowi Kunickiemu — następnie JWPani Lityńskiej Helenie za okazane serce i życzliwość i WPaństwu Rzeszutkom, także Posterunkowi Policji Państwowej Wołoszczyzna, a zwłaszcza st. post. panu Jareckiemu — oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie za okazane serce i życzliwość składam serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać.

Jan Winhardt
zawiadowca stacji Litwinów-Bożyków.
204

Kobieta w domu i salonie



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 165. Dodatek tygodniowy do Nr. 8743 z dnia 16 stycznia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

# POGADANKA.

**Lwów**, 15. stycznia.

Współczesna kobieta, zwłaszcza w ostatnim lat dziesiątku, oddaliła się o olbrzymi dystans od tych czasów, w których aksjomatem było, że porządnej kobiecie należy siedzieć w domu i pilnować garnków i tym podobnych sprzętów domowych i nie mieszać się do nieswoich spraw, że „edukacja" jej powinna polegać na tem, aby mogła ze zrozumieniem słuchać tego, co mówią mężczyźni.

Poza sprawami gospodarskiemi, flirtem, a w ostateczności literaturą i sztuką, nikt nie wymagał od kobiety samoistnego zdania, a wydawanie sądu o polityce, sprawach społecznych, naukowych, uważane było poniekąd za nieprzyzwoitą ekstrawagancję.

Dziś, jakże jest inaczej. Kobięta ma miejsce w rządzie i radzie, na katedrach profesorskich, przed forum sądowem, w laboratorjum i klinice medycznej — jej głos i sąd jest równouprawniony z sądem i głosem mężczyzny.

Ale jeśli tak jest w zasadzie, to jednak jeszcze dzisiaj utrzymuje się zdanie, że kobiety naogół są mało samodzielne, chwiejne i niezdecydowane w swych poglądach i przekonaniach, że daleko im jeszcze — czy wogóle — do męzkiej pewności siebie, do tego zdecydowanego: tak, tak, nie, nie, o którem mówi ewangelja.

I nie można zaprzeczyć, że poniekąd zdanie to nie jest pozbawione racji. My, kobiety często nie umiemy się zdobyć na kategoryczny, krótki sąd, na rozwiązanie sprawy Aleksandrowem cięciem miecza; tam, gdzie mężczyzna załatwia rzecz odrazu, my deliberujemy i rozważamy. — Lecz zastanówmy się nad tem, czy ten, charakterystyczny może dla kobiecej natury, objaw jest zawsze rysem ujemnym, lub, o ile należy go za taki uważać...

Zapewne, że godni pozazdroszczenia są pod wielu względami tacy ludzie, którzy umieją w każdej sprawie wydać odrazu jasny, stanowczy sąd. Są to zazwyczaj skrystalizowane, silne charaktery, stojące na twardym gruncie swych przekonań i obejmujące odrazu całokształt zagadnienia bez względu na to, czy dotyczy ono sprawy drobnej czy wielkiej, a równocześnie charaktery, obdarzone wystarczającą dozą pewności siebie, aby uważać zawsze swoje stanowisko za słuszne i usprawiedliwione.

Ludzie tacy cieszą się zazwyczaj zaufaniem i szacunkiem ogółu, opinje ich wypowiedziane stanowczo i pewnie, akceptuje się najczęściej nawet bez krytycznej ich oceny.

Wobec nich ludzie, nie mogący się zdobyć odrazu na zdecydowane stanowisko, którzy bądź to wahają się z wypowiedzeniem swojej opinji, bądź wyrażają ją w formie niepewnej z zastrzeżeniami, jak: — zdaje mi się, może itp., robią na otoczeniu wrażenie ujemne, uchodzą za jednostki, których nie można brać poważnie.

A jednak często się zdarza, że w rezultacie owo zdanie stanowcze, pewne, wypowiedziane szybko, bez wahania, okazuje się mylne, że ci, którzy dali się mu porwać, poszli za niem bezkrytycznie, odnieśli szkodę, dali się zbić z właściwego toru.

Okazuje się zatem, że nieraz właśnie bezwzględna pewność sądu, pewność decyzji, wypływa nie z jasności, lecz z ograniczoności pojęć, a pewność siebie może być tylko nieuzasadnioną zarozumiałością. Wahanie natomiast i zwlekanie z decyzją świadczy czasami o sumienności danej jednostki, o umyśle głębszym, zdolnym do refleksji.

Jeśli zatem, my kobiety, niejednokrotnie w sprawach, których nie obejmujemy z należytą jasnością, czy to w zakresie polityki, czy spraw społecznych, literackich, czy innych, nie spieszymy się z sądem i decyzją, jeśli wahamy się i namyślamy, to nie mamy się czego wstydzić. Lepsze to, niźli obranie drogi fałszywej lepsze, niż arbitralny a mętny sąd, który może zbałamucić nas i innych, sprowadzić z drogi właściwej.

Niezdecydowanie jest tylko wówczas złe, jeśli w niem trwamy biernie, bez starania o zdobycie jasnego poglądu na kwestję, o którą chodzi — lub jeśli wynika z nizkich pobudek. Nie wolno nam naprzykład tam, gdzie jesteśmy do tego powołani, nie wyrazić zdania z oportunistycznych względów, jeśli widzimy, że komuś dzieje się krzywda, którą milczenie nasze aprobuje, nie wolno zamilczeć swoich przekonań religijnych czy politycznych tam, gdzie wypowiedzieć je powinnyśmy — jak nie wolno pozostawać w stanie mgławicowym, jako te, co nie są ani zimne, ani gorące. Należy dążyć do wyrobienia sobie własnego światopoglądu, wyraźnego ustosunkowania się do zagadnień etycznych, kwestyj społecznych i politycznych. Wtedy dopiero — przez tę wewnętrzną pracę nad sobą, dojdziemy do prawdziwego równouprawnienia z mężczyznami, równouprawnienia, którego bez naszej współpracy nie mogą dać nam żadne kodeksy ani ustawy. **J. P.**

*Z dziedziny mody*

## TOALETY KARNAWAŁOWE.

**Lwów**, 15. stycznia.

Sezon karnawałowy już się rozpoczął, można zatem zrobić przegląd tegorocznej mody balowej; stwierdzić różnice i delikatne odcienie, odróżniające ją niejednokrotnie mimo pozornego podobieństwa od mody sezonów poprzednich. — Przedewszystkiem co do materjałów można stwierdzić, że hegemonja lamy, która królowała w zeszłym sezonie, obecnie została znacznie zepchnięta w cień, a na jej miejsce występują na pierwszy plan tiul, jedw. i aksam. chiffony i koronki, atłas, tafta i mora, które to ostatnie dwa materjały święcą w tym roku szczególne triumfy. Z innych wymienionych wyżej, chociaż widzieliśmy ich wiele już w.



**Na bal maskowy: Pierrot i Róża.**



**Suknia balowa atłasowa** z ornamentem haftowanym.



**Toaleta wieczorowa** z crepe georgette w kolorze makowym.

zeszłym sezonie, jednak teraz występują w zmienionej formie, a zwłaszcza suknie tiulowe, wyglądają zupełnie odmienne, a wypracowane z wielkim wdziękiem i poczuciem linji dla młodocianych aspiracji są brane najpoważniej w rachubę.

Drugą charakterystyczną cechą obecnej mody karnawałowej jest rezygnacja z obfitości ozdób. Zwłaszcza akcesorja błyskotliwe nie są w dobrym tonie, a jeżeli się już ich używa do ożywienia toalety, to należy zachować w tem wielkie umiarkowanie. Wielka toaleta balowa odznacza się przedewszystkiem wytwornością materjału i kunsztownością linji. Haft, jeżeli występuje, to musi być w nader subtelnym wzorze, jakgdyby rysowany cienkiemi linjami na wytwornym materjale sukni. Koraliki, strassy i flitry są dopuszczalne bądź to tylko dla przybrania corsage'u tiulowego, lub z jedwabnego chiffonu, tu i ówdzie także dla utrzymania stylu toalety.



**Wielka toaleta balowa** z velours chiffon i muślinu jedwabnego.

Paryż idzie tak daleko w tendencji do dyskretnego wyeliminowania błyskotliwych ozdób, że niejednokrotnie nawet rezygnuje z klamry u spięcia talji. Długa kokarda z dekoracyjnymi końcami, małe podpięcie w tyle tworzą wdzięczny kontrast do wspaniałości materjału, zwłaszcza przy sukniach z crepe satin, lub też mory, będących najdystyngowańszą toaletą o charakterze poważnym. Młodzież natomiast, obok sukien tiulowych, występuje w sukniach z miękkiego faille, odznaczającego się dyskretnym połyskiem, a zarazem pięknym rzutem fałdów, nie zatracając przytem tak ważnej dzisiaj linji. Bo linja jest obecnie wszystkiem, każda postać mimo bogactwa materjału, składającego się dziś na toaletę balową, winna pozostać smukłą i gibką, a kunszt krawiecki doprowadza obecnie do tego, że ta smukłość postaci nie jest wyłącznie przywilejem pań, naprawdę nienagannie zbudowanych, ale przez należyte wykorzystanie wszystkich możliwości kroju i udrapowania, nadaje nawet mniej uposażonym od natury pozory doskona-



**Modna bizuterja balowa.** Szerokie branzolety platynowe z brylantami, łańcuch na szyję i pierścionki w tem samem wykonaniu.

łości kształtów. Stopień, jaki perfekcja linji dosięga, zależy naturalnie od artystycznych walorów i umiejętności wykonania toalety.

Miejsce zdetronizowanych połyskliwych ozdób zajmuje dziś kwiat. Prześliczne girlany stylizowanych kwiatów przybierają suknie stylowe i suknie moderne. Barwna wiązanka kwiatów z opadającemi w dół długiemi gałązgałązkami zdobi wycięcie sukni, lub też u pań, których kształty na to pozwalają, opuszcza się z przodu, jako zakończenie paska opasującego kibić.

Co do barw sukien balowych, to toaleta czarna, jakkolwiek zawsze posiada swoje uprawnienie, już się trochę przeżyła i ustępuje ciemnym albo



**Modne buciki i torebka.**

jasnym tonom koloru niebieskiego. Również czerwień we wszystkich swoich odcieniach, a zwłaszcza z nalotem barwy cynamonowej jest w tym roku szczególniej uprzywilejowana. Toalety dystyngowane z atłasu, mory i chiffonu, wymagają uzupełnienia płaszczem z velours chiffonu, lub brokatu. Również płaszcze atłasowe, koloru sukni, weszły w modę, przyczem istnieje tendencja, aby dolny brzeg płaszcza harmonizował z dolną linją sukni. Jako przybranie głowy cieszą się powodzeniem turbany brokatowe i lżejsze od nich czapeczki z złotej lub srebrnej siatki.

Najmodniejsze pantofelki balowe są ze skóry jaszczurczej w popielatym, różowym i niebieskim kolorze. Obok nich jednak występują również mało wo srebrne, lub jasne brokatowe, dyskretnie przybrane strassami. Torebka balowa powinna, według najnowszych przykazań mody, harmonizować z bucikiem. Jako elegancka biżuterja występują szerokie branzolety z platyny i brylantów i dostosowane do nich łańcuchy na szyję i pierścionki; niemniej są modne także perły, przyczem dla tych, które nie mogą sobie pozwolić, na biżuterję prawdziwą, stoją do dyspozycji bardzo piękne imitacje, które nosić dozwala nawet najsurowsze jury obecnej mody.

**Nina.**

## *Z kobiecego ruchu społecznego.*

# *WYSTAWA PRACY KOBIET na Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu.*

**Lwów,** 15 stycznia.

() Komitet Wystawy pracy kobiet na Powsz. Wystawie Krajowej w Poznaniu zwraca się do ogółu kobiet z następującą odezwą:

W maju 1929 r. zostanie otwarta Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Oddzielny pawilon zajmie Wystawa Pracy Kobiet, zobrazowana w jaknajszerszem zakresie, a więc sięgającym w przeszłość i doprowadzonym aż do chwil ostatnich.

Ogólno Krajowa Wystawa ma zaświadczyć o tężyźnie i woli polskiego ducha. O głębi naszych narodowych ukochań. O zrozumieniu potrzeb chwili. O nawiązaniu przeszłości z teraźniejszością, dla utorowania drogi przyszłym zdrowym poczynaniom.

Od zarania dziejów naszych, Polka była twórczym czynnikiem we wszystkich sprawach rozwoju narodowego. Czynnikiem, którego przeoczyć nie wolno, który uznali, podkreślili, wciągnęli w rubrykę prawd niezaprzeczalnych nasi historycy i myśliciele.

W niesłychanie ważnej dobie, kiedy mamy przedstawić całemu światu naszą myśl, siłę i potęgę twórczą, nasze dokonania, zamierzenia, programy, winniśmy stawić się do roboty wszystkie bez wyjątku.

Wytężmy zgodnie wszystkie siły, aby zsumowanie trudów naszych wypadło ku chlubie naszej. Aby objęło wszystkie dziedziny, zakreślone przez Komitet Wystawy Pracy Kobiet. Idziemy do pracy przebojem. Własnym trudem tworzymy dział Wystawy Kobiecej.

Nasz pawilon ma stanąć według projektu architektki Hryniewieckiej-Piotrowskiej. Całe urządzenie dokonane będzie wyłącznem staraniem kobiet. Nic żądamy niczyjej pomocy. Dla pokrycia kosztów, sprzedajemy żetony 1 i 10 złotowe. Każda Polka winna zaopatrzyć się w nie i popierać nabywanie ich wśród najliczniejszych warstw społeczeństwa.

Bądźmy wzorem solidnej i ofiarnej gotowości, w dokonaniu czynu, który ma zaświadczyć, czem była i jest kobieta polska w ogólnej twórczej pracy narodu.

**Komitet Wystawy Pracy Kobiet.**

* * *

Sekcja Ziemianek w Woj. Komitecie Wystawy pracy kobiet w Poznaniu wystosowuje do Ziemianek Małopolski Wschodniej prośbę o dopełnienie kwestjonarjusza rozesłanego im w styczniu. Wystawa eksponatów, dotyczących działalności kulturalnej pań wiejskich ma objąć nietylko ostatnie dziesięciolecie, ale będzie miała dział retrospektywny, a więc przedstawiać będzie życie i prace kobiety na roli pracującej, od najdawniejszych czasów, zatem należą tu wszelkie pamiątki, dotyczące powstań narodowych, ostatniej wojny obrony Lwowa i td.

Komitet prosi o fotografje i opisy pracy pań na emigracji w Wiedniu czy innych miejscowościach, w czasie wielkiej wojny. A więc: pomocy ubogim uchodźcom, więźniom, żołnierzom w szpitalach, sierotom wojennym i td. słowem wszelką pracę w dziedzinie opieki społecznej.

Przez przeoczenie nie wstawiono w kwestjonarjuszu pytania: gdzie i kiedy zostały przez ziemiaństwo zbudowane kościoły, kaplice, cerkwie lub instytucje humanitarne.

Wiadomości te należy przesyłać do p. Laury Stoińskiej, Sykstuska 22 we Lwowie, z wyraźnym podpisem i dokładnym adresem.

## *Przepisy kuchenne.*

**Nadziewane filety wieprzowe.**

Przygotować farsz z 20 dkg. siekanego mięsa wieprzowego i 20 dkg. cielęciny, kilku grzybków siekanych, dwóch jaj, nieco śmietany i tartej bułki. Z ćwiartki wieprzowej pokrajać ładne, podłużne kawałki i rozbić je cienko, poczem powlec białkiem. Do środka każdego filetu nałożyć farszu, przyłożyć drugim kawałkiem mięsa i zeszyć naokoło, poczem posolić. Włożyć filety do rynki i dusić w tłuszczu godzinę lub półtorej. Następnie wyjąć je, dać do sosu ćwierć litra kwaśnej śmietany, rozkłóconej z łyżką mąki. Przed podaniem na stół należy wyjąć nitki. Na półmisku obłożyć danie osmażonemi kartofelkami i duszonemi buraczkami.

**Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".**

# KRONIKA

**15** Stycz ia Wtorak [illegible]

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

**TEATR WIELKI:**

Wtorek, 15-go stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Środa, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Klejnoty Madonny".

Czwartek, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Straszny dwór". 50 proc. zniżki.

*

**Teatr Wielki** odbywa już końcowe próby z głośnej amerykańskiej sztuki Dunninga i Abbota pt. „Broadway", której premiera na naszej scenie będzie niewątpliwie rewelacyjnem przedstawieniem w dziale repertuaru dramatycznego. Akcja tej niesłychanie oryginalnej i ciekawej sztuki, która tryumfalnie obiegła wszystkie sceny polskie i zagraniczne, odbywa się w Nowym Jorku, w tak zwanym gabinecie „Klubu Rajskich Nocy", w środowisku girls i artystów Teatru Variete. Niezmiernie trudna realizacja tej sztuki, którą podjął zawsze pełen zapału artystycznego reżyser Żytecki — została w najdrobniejszych szczegółach opracowana dając fascynujące pełne wrażeń widowisko, zaliczające się do najbardziej atrakcyjnych w bieżącym sezonie. Barwną część choreograficzną przygotował baletmistrz Józef Ciesielski. Nowe dekoracje pędzla art. mal. Bolesława Kudewicza. Ilustrację muzyczną przygotował kapelmistrz Roman Wojnarowicz. Premiera ze względów technicznych została przełożona na piątek 18. bm.

**Na tani wieczór o 50 proc. zniżce** daje Teatr Wielki we czwartek 17. bm. przepiękną operę narodową St. Moniuszki „Straszny dwór".

**Przyjazd słynnej artystki japońskiej do Lwowa.** P. Teiko Kiwa, znakomita śpiewaczka i tragiczka japońska, najlepsza dziś „Madame Butterfly" przyjeżdża wkrótce do Lwowa i wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru Wielkiego w swej niezrównanej kreacji. Nazwisko tej wielkiej artystki egzotycznej jest dobrze znane naszej publiczności, która przed dwoma laty na występach p. Teiko Kiwa kilkakrotnie wypełniała po brzegi widownię Teatru Wielkiego i entuzjastycznie ją przyjmowała, a cała prasa wyrażała się z zachwytem o fenomenalnym wprost talencie aktorskim i śpiewaczym tej jedynej w swoim rodzaju artystki operowej.

**Kontyngent zniżek dla Stowarzyszeń i Związków** na przedstawienia w Teatrze Wielkim został rozszerzony na pewną część przednich rzędów foteli parterowych i I. balkonu, o czem dyrekcja teatru zawiadamia strony interesowane.

*

**TEATR MAŁY:**

Wtorek, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach".

Środa, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach".

*

**„Wesele na Kurpiach" w Teatrze Małym osiągnęło rekord powodzenia.** W sobotę i niedzielę zabrakło biletów, a publiczność tłumnie odchodziła od kasy. Mimo tego wyjątkowego powodzenia jakiem cieszy się to czarujące widowisko, które podbija serca wszystkich, „Wesele na Kurpiach" jeszcze tylko parę dni gościć będzie we Lwowie, udając się na dalsze tournee po Polsce. Wszyscy, którzy jeszcze nie mieli sposobności podziwiania tego jedynego w swoim rodzaju widowiska podobnego do kolorowej bajki, powinni skorzystać z tej ostatniej okazji zobaczenia go.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** „Przedwiośnie".
**CASINO:** „Wieczna miłość".
**CHIMERA:** „Mścicielka".
**GRAŻYNA:** „Huragan".
**FATAMORGANA:** „Czerwona tancerka".
**COLOSSEUM:** „Gentleman - włamywacz".
**KOPERNIK:** „Ostatni Rozkaz".
**LEW:** „Przedwiośnie".
**LUNA:** „Tajemnica Kopalni Złota".
**MARYSIENKA:** „Ostatni Rozkaz".
**OAZA:** „Szeik Fazil za murami haremu".
**PALACE:** „Węgierska rapsodja".



**PAN:** „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II.".
**PASAŻ:** „Branka Czerwonego Wodza".
**PROMIEŃ:** „Ten, za którym szaleją kobiety".
**UCIECHA:** „Zemsta Murzyna".

## REPREZENTACYJNY RAUT Asystentów Wyższych Uczelni odbędzie się 9 lutego.

(.) **„Żywy dziennik"** w Kasynie i Kole liter.-art. Już ukazały się w mieście afisze zapowiadające ukazanie się we czwartek, dnia 17. bm. w Kasynie i Kole lit.-art. najmłodszego i najświeższego lwowskiego organu prasowego: „Dziennika" bez czcionek i bez składaczy, który wygłoszony zostanie od A do Z, tj. od tytułu i artykułu wstępnego aż do anonsów i podpisu, przez członków redakcji, w skład której wchodzą najlepsze lwowskie siły dziennikarskie. Repertuar dziennika złożony z artykułów satyrycznych i poważnych, jest tak zestawiony, że utrzymuje od początku do końca żywe zainteresowanie audytorjum. Impreza ta, dawno już we Lwowie niewidziana, budzi ogólną ciekawość i nikt nie powinien zaniedbać okazji uczestniczenia w tem ze wszech miar zajmującem widowisku.

**Baczność Legjoniści!** Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu odbędzie się we Lwowie w niedzielę 27. bm. o godz. 11 przedpoł. (Gródecka l. 69, I p.) Porządek obrad obejmuje m. i. referat wiceprez. Zarz gl. posła dra Polakiewicza p. t. Obecna sytuacja państwowa i związane z tem wytyczne do dalszej pracy w Zw. Legjonistów. Zjazd okręgowy tworzą delegaci Oddziałów okręgu lwowskiego, wybrani według § 35 statutu i członkowie Zarządu okręgu według § 45 statutu.

**Tow. Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego**, ul. Kochanowskiego 25, dnia 17 bm. czwartek godz. 7 wiecz. zebranie członków. Referat p. inż. Michała Friedla pt. „Rozwój ludzkości na zasadzie prawa komplikacji". Goście mile widziani.

**Wieczór informacyjno - dyskusyjny na temat „O Sądach Pracy"** odbędzie się staraniem Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie we czwartek, 17. stycznia br. w sali Towarzystwa Aptekarskiego przy ul. Mikołaja 15/II. o godz. 7-ej wieczorem. Referat wygłosi Dr. Roman Loria. Goście mile widziani.

**„Małka Szwarcenkopf"**, sztuka w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej, ze śpiewami i tańcami — odegraną zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy" po raz 2-gi w niedzielę, 20 stycznia 1929 r. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stowarz. „Gwiazda", w sali własnej (Franciszkańska 7). Sztuka ta odegrana onegdaj przy szczelnie wypełnionej widowni, cieszy się wielkiem powodzeniem ze względu na świetną reżyserję i doskonałą grę poszczególnych członków wypróbowanego zespołu „Sceny Gwiazdy". W przedstawieniu bierze udział Symfoniczna orkiestra „Gwiazdy" pod kierunkiem prof. Kaz. Abratowskiego, który też opracował część muzyczną sztuki. W roli Jojne Firułkesa występuje p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny". Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pito'aja, ul. Łyczakowska 11. Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec 10.15 wieczór.

**Zespoły Mandolinistów „Hejnał" i „Trubadur"** we Lwowie urządzają dnia 20. bm. o godz. 11 Koncert w sali Stow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie T. Górski, pl. Marjacki 5.

(.) **Na centralną targowicę miejską** spędzono od 5. do 12. bm. 18 wołów, 23 buhaji, 441 krów, 2 sztuki jałowników, 474 cieląt. Za woły płacono 1.50 do 1.70, za krowy 1.50 do 1.70 i 1.30 do 1.40 i 1.— do 1.20, za cielęta 1.30 do 1.50. Za mięso bydlęce opasowe 2.05 do 2.15, cielęce 2.— do 2.50, wieprzowe 2.40 do 2.60, za mięso bydlęce z prowincji 1.52, cielęce 1.60 do 2.25, wieprzowe 2.03 do 2.40, koszerne 2.20 do 2.85. Za skóry bydlęce lekkie za 1 kg. 2.50, za ciężkie 2.35, za cielęce 3.50 za końskie duże 31.—, za małe 18.—, za siano 24—27, do 18—22, za słomę 12—14 za koniczynę 28—30, za tymotkę 30—31. Koni spędzono 236.

(.) **Statystyka połączeń telefonicznych we Lwowie.** W mies. grudniu 1928 uskuteczniono w centrali P. A. S. T. 3,432.960 połączeń telefonicznych.

(—) **Włamanie sklepowe.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu korzennego Kesla Wurzla, przy ul. Jakóba Hermana 12. i skradli artykuły spożywcze niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Twardy sen.** Drowi Włodzimierzowi Konstantynowiczowi, zam. przy ul. Murarskiej 4., skradziono wczoraj z pod poduszki portfel zawierający 850 zł.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Elżbieta Glalitilis, zam. Żółkiewska 59, przechodząc wczoraj ul. Żółkiewską poślizgnęła się na żelaznych drzwiach tkwiących w bruku i upadając doznała złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(—) **Obława w pasażu Mikolascha.** Wczoraj wieczorem przeprowadzono obławę w pasażu Mikolascha, w czasie której 15 osobników podejrzanych przytrzymano celem stwierdzenia ich tożsamości.

(—) **Aresztowanie oszustów.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Lewkowa i Ozjasza Kaminkera fałsz Gottlieba jako podejrzanych o uprawianie oszustwa tzw. „zecerstwa".

**Dyrekcja „Casino de Paris"** w osobie p. Moszkowicza prosi nas o zaznaczenie, że kierownikiem artystycznym tego przedsiębiorstwa jest długoletni dyrektor teatru i dziennikarz p. Janusz Drac, nie zaś jak mylnie było podane w onegdajszym komunikacie, p. Brzeziński, który spełnia funkcje wyłącznie conferenciera.



## Z kraju.

**Samobójstwo artysty teatru „Reduta"** W gmachu teatru „Reduta" w Wilnie postrzelił się z rewolweru w zamiarze samobójczym 28-letni artysta tego teatru, Mieczysław Pill. Odwieziono go do szpitala w stanie niebezpiecznym. Powód zamachu samobójczego nieznany.

**Ludność Katowic.** Podług ostatniego obliczenia ludności (z końcem grudnia 1928) Katowice liczyły 123.780 mieszkańców.

**Uboga staruszka.** 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

## Ż cie karnawału.

**Na rzecz budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie** urządza Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów — w czwartek dnia 31. bm. „Tradycyjny Bal Reprezentacyjny" we wszystkich wspaniale udekorowanych salach Hotelu Krakowskiego. Komitet i gospodynie balu, któremi są wszystkie artystki naszych teatrów przygotowują mnóstwo niespodzianek i oryginalnych atrakcji. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Z. A. S. P. w Teatrze Wielkim, I. piętro, codziennie od 15. bm. w godzinach od 12—2 popoł. i od 6—8 wiecz. Zgłoszenia telefoniczne pod Nr. 69—78.

**Reduta Teatru Małego w Hotelu Krakowskim odbędzie się dnia 19. w sobotę.** Nosi ona zarazem nazwę „Reduty Mody" i jest urządzona przez artystki Teatru Małego ze współudziałem artystek Teatru Wielkiego. Komitet zabawowy tworzą pp. Dyrowa Czarnowska, Czajkowska, Grotowska, Lewicka, Ładosiówna, Korabianka, Szaniawska, Sieniawska, Nyczówna i Wanatówna. Nazwę Reduty Mody otrzymała zabawa z powodu niezwykłego konkursu i obrania Królowej Mody we Lwowie na rok 1929, który to tytuł otrzyma właścicielka najelegantszej i najgustowniejszej toalety. Naturalnie, że Królowa Mody musi posiadać wszelkie warunki uprawniające ją do tego tytułu: urodę, „linję" oraz talent noszenia toalety. Do „Jury" należeć będą znani malarze, esteci i znawczynie mody naszego miasta, specjalnie uproszeni przez Komitet. Królowa Mody zostanie obdarzona pięknym złotym żetonem ofiarowanym przez Firmę Rozwarzewski. Złoty żeton otrzyma również „Najbrzydszy" mężczyzna na konkursie brzydoty, który również urozmaici ma „Redutę artystek Teatru Małego". Wiele jeszcze innych niespodzianek i atrakcji zapowiada Komitet, mianowicie prawdziwą ruletkę, która zastąpi zwykłą loterję fantową, rozdawanie baloników, coriandoli, pierwszorzędne dwie orkiestry, piękną dekorację sali i hallu oraz gorącą kolację w sali restauracyjnej, na którą stoliki należy z góry zamawiać w Komitecie balowym. Wejście tylko za zaproszeniami, które wydaje się w Teatrze Małym codziennie w godzinach od 12—2 popoł.

**Bal Reprezentacyjny T. O. M.** odbędzie się w dniu 26. bm. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 23 a.

**Reprezentacyjny Bal Prawników** cieszący się w latach poprzednich największem powodzeniem, zapowiada się i w roku bieżącym jak najlepiej. Komitet Pań Gospodyń pod przewodnictwem p. prof. Longchampsowej od dłuższego czasu energicznie pracuje, aby dzień 22. bm. był w bieżącym karnawale prawdziwym ewenementem. Rzutka młodzież prawnicza dokłada starań, aby licznie zgromadzonym w salach Kasyna i Koła lit. art. zapewnić jaknajlepszą zabawę.

**Zebranie towarzyskie z tańcami** urządza zarząd okręgowy Zw. Umysł. Prac. kolej. 19. bm. z okazji zjazdu małopolskich zawiadowców stacji z wykszt. średniem. Zebranie zapowiada się interesująco, gdyż poza udziałem zawiadowców stacji z Krakowa, Stanisławowa, Tarnopola itd. biorą udział gremjalny prawnicy i inżynierowie dyrekcji lwowskiej z p. Prezes. Prachtlem, naczelnicy wydziałów, delegat sztabu generalnego przy Dyrekcji kolejowej i inni. Początek o godzinie 9 wieczorem. Muzyka 40 pp., strój zwyczajny. Zebranie odbędzie się w salach Małop. Tow. Roln. przy ul. Mickiewicza 26.

## Obrady syndykatu naftowego.

**Lwów,** 15 stycznia.

W tutejszej Izbie przemysłowej i handl. rozpoczęły się **obrady Syndykatu przemysłowców naftowych,** które potrwać mają 2—3 dni. Na porządku dziennym sprawy ropne, kontyngentowe, układy między firmami i inne sprawy bieżące. **Ceny pozostaną niezmienione.** W obradach biorą udział wszystkie firmy, uczestniczące w Syndykacie.

Na dzisiejszem zebraniu postanowiono Syndykat naftowy zamienić na Spółkę akcyjną z kapitałem 1 miljona złotych.

# Kluby w Anglji.

**KLUBY A ANGIELSKIE ŻYCIE TOWARZYSKIE. — KIEDY ANGLIK JEST POŁOWĄ CZŁOWIEKA. — RÓŻNE TYPY KLUBÓW. — NAJWIĘKSZA INOWACJA W OBECNEM ŻYCIU KLUBOWEM.**

**Londyn**, w styczniu.

(—) Rozwój życia klubowego w Anglji posiada **bardzo wielkie znaczenie** dla historji **towarzystwa angielskiego**. Za czasów królowej Anny istniały **kawiarnie publiczne**, jakie istnieją obecnie dla szerszej publiczności. Powoli zajęły ich miejsce **kluby**, gdyż niema może narodu na świecie, któregoby trawiła taka

**żądza ekskluzywności**

jak właśnie naród angielski. Anglik pragnie zawsze obcować z ludźmi **równymi sobie**.

Niegdyś utworzono kluby, aby gromadzić pewne osoby, które posiadały wspólne interesy natury **literackiej, politycznej, sportowej lub towarzyskiej**. Dzisiaj wiele się zmieniło. Pierwotny cel klubów już nie jest ten sam. N. p. kluby, które za czasów swego powstania, stały na podstawie ściśle **politycznej**, okazały się w czasach ostatnich **bardziej ugodowe**, gdyż przyjmowały członków z pośród ludzi, należących do **partji przeciwnej**. Także w kołach literackich uprawia się dzisiaj nietylko literaturę, a niektóre z nich kokietują mocno z polityką. Istnieją ludzie, którzy są członkami klubu **golfowego czy hockeyowego**, a zupełnie **nie uprawiają tych sportów**. Istnieją dalej ludzie, którzy przez całe miesiące nawet lata nie przekraczają progu swego **„Socjal-Clubu"**. Cała ich czynność polega na wpłacaniu wkładek. Bez klubu byłby Anglik niemożliwy towarzysko. Byłby

**połową człowieka.**

Cudzoziemiec dla Anglika właściwie nie jest **zupełnie człowiekiem**. Nie z ksenofobji, lecz z powodu — **samowystarczalności**...

Kluby angielskie można podzielić na dwie kategorje: **Members clubs i Proprietare - clubs**. Jak już nazwa wskazuje, znajduje się Members - club pod kontrolą swoich członków, gdy tymczasem Proprietare - club należy do jednej osoby, firmy, czy też spółki akcyjnej, która jest odpowiedzialna za sfinansowanie tego przedsiębiorstwa. Członkowie opłacają tylko odpowiednie wkład ki. W Members - clubie ponoszą członkowie

**moralną odpowiedzialność**

za jego charakter, chociaż przed sądem staje tylko komitet. Główne kluby londyńskie należą do tej kategorji.

Zostać członkiem wielkiego klubu angielskiego, to rzecz **niezmiernie trudna**, połączona z wieloma **przeszkodami**. Nawet tytuł lorda nie jest wystarczający. Kandydat poza odpowiednią pozycją społeczną i towarzyską, musi zostać polecony przez **dwóch dotychczasowych członków klubu**, którzy całą swoją osobą ręczą za nowego członka. Następnie kandydatura nowego członka jest rozważana przez **komitet, złożony z dwunastu osób**, z których przynajmniej dziesięć musi się zgodzić na jego przyjęcie. Zdarzały się wypadki w historji klubów angielskich, że odmawiano przyjęcia do klubu

**nawet członkom rodziny królewskiej.**

Często nie można kandydatowi niczego zarzucić, a jednak się go nie przyjmuje. Poprostu z powodu przepełnienia. W tym przypadku umieszcza się go na Waittings List. Może jednak przez lata całe czekać na swoją kolej.

Jeżeli członkowie są niezadowoleni, to winę ponosi naturalnie komit˙ ˙ W. łych przypadkach komitet musi ustąpić. Nowo wybrani należą zwykle do najgorliwszych i najbardziej lubianych i popularnych członków klubu.

W najnowszych czasach powstały również

**kluby dla kobiet.**

Ale ostatnią nowością są t. zw. **kluby mieszane**, których członkami mogą być mężczyźni i kobiety. Jedną z największych inowacyj w dotychczasowych klubach jest **dopuszczanie kobiet do klubu męskiego**. Nie w charakterze członków. Bynajmniej. Wolno im czekać w hallu np. na swoich mężów. Do niedawna nie wolno było kobiecie przekroczyć progu takiego klubu...

# Miljoner rozdaje cały majątek.

**MŁODY ARYSTOKRATA TWÓRCĄ NIEZWYKŁEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ. — CELE I ZASADY „ZWIĄZKU PRZYJACIÓŁ". — PORUSZENIE W OPINJI ANGIELSKIEJ. — WARJAT CZY PROROK?**

Londyn, w styczniu.

(—) Najwytworniejsze koła towarzyskie Londynu mają od kilku dni wielką sensację, którą jest afera, stanowiąca przedmiot rozmów w salonach arystokracji i w eleganckich klubach. Ośrodkiem ogólnego zainteresowania stał się młody **Viscount Ennismore**, syn jednego z najbogatszych ludzi Anglji, **lorda Listovela**. Lord jest właścicielem większej ilości kopalń i odgrywał bardzo wybitną rolę w politycznem życiu Anglji. W kołach konserwatystów cieszy się także dzisiaj **bardzo wielką popularnością**.

Tem większa była niespodzianka, gdy przed kilku dniami doszło do ogólnej wiadomości, że najstarszy syn lorda opuścił pałac ojca i

**zrzygnował zupełnie ze swego stanowiska i tytułu.**

Od tego czasu nazywa się on poprostu **mister Here**. Wynajął sobie na londyńskiem przedmieściu dwupokojowe mieszkanie i rozwija stąd żywą działalność jako twórca i założyciel nowego i niezmiernie ciekawego towarzystwa akcyjnego.

Towarzsytwo akcyjne nazywa się

**„Związkiem przyjaciół".**

Do tego niezwykłego towarzystwa należą prawie wyłącznie mężczyźni i kobiety z kół arystokratycznych. Jakkolwiek młody Ennismore założył związek na podstawach towarzystwa akcyjnego nie chodzi to zupełnie o cele finansowe. Jest to raczej

**sekta religijna,**

przypominające pierwotne chrześcijaństwo. Wszyscy członkowie związku muszą się zobowiązać, że zrezygnują ze stanowiska i godności i będą żyli jako zwyczajni obywatele, a dalej — co jest najważniejszym punktem statutu — muszą się zobowiązać, że cały swój majątek rozdadzą ubogim i bezrobotnym w Anglji. Związek sam zajmuje się **rozdziałem tych majątków**. Wzamian za to zobowiązuje się troszczyć o **utrzymanie i los swoich członków**. Oczywista w bardzo skromnych ramach, gdyż każdy członek otrzymuje tylko tygodniową pensję, wynoszącą **trzy funty**, o ile jest **kawalerem**, a **cztery funty**, o ile jest **żonaty**. Te sumy pozwalają oczywiście na życie bardzo skromne.

Ennismore sam dał dobry przykład, gdyż cały swój majątek przeznaczył właśnie na **cele dobroczynne**. Ponadto pracuje gorliwie nad organizacją swego **związku**. Wystosował on do arystokracji angielskiej

**manifest**

w którym zaprasza jej członków, aby wstępowali do nowego towarzystwa. W swym manifeście zaznaczył Ennismore, że nie występuje bynajmniej jako **rzecznik jakichś programów politycznych**.

W kołach angielskiej arystokracji oraz wogóle w opinji angielskiej niezwykły krok znanego arystokraty wywołał

**wielkie wrażenie**

i obudził **ożywioną dyskusję**. Większość ludzi uważa **„apostoła" za warjata i kpi sobie z niego niemiłosiernie**. Natomiast nie brak również ludzi, którzy przejęli się hasłami arystokraty a nawet przystępują do **„Związku przyjaciół"**.

# Złośliwy żart czy dowcipna reklama?

**200 ZAWIEDZIONYCH KANDYDATÓW.**

**Berlin**, 14. stycznia. (Tel. G. P.) W piątek w czasie przerwy w koncercie **znanej wiedeńskiej kapelmistrzyni Lizy Marji Mayer**, dyrygującej po raz pierwszy berlińską orkiestrą symfoniczną w Filharmonji, zwróciło na siebie ogólną uwagę **stu kilkudziesięciu wytwornie ubranych mężczyzn**, którzy z niespokojnemi i zażenowanemi minami zdawali się **na coś czekać**.

Po kilkunastu minutach zaczęli mężczyźni ci ze sobą rozmawiać, a wkrótce potem rozpoczął się **formalny wiec**.

Okazało się, że wszyscy ci wiecujący „we frakach" padli **ofiarą niezwykle złośliwego żartu**.

Oto przed kilku dniami ukazało się w jednem z pism berlińskich ogłoszenie matrymonialne, na które zareagowało **około 200 kandydatów do stanu małżeńskiego**. W odpowiedzi na swoje oferty otrzymali wszyscy wezwanie **do Filharmonji**.

Dama ta miała zająć krzesło w pierwszym rzędzie, a znakiem rozpoznawczym miał być **bukiet białych róż**.

W czasie wiecu, wyłoniło się przypuszczenie, że ogłoszenie i list były **pomysłem reklamowym**, mającym zwabić słuchaczów na koncert.

Wystrychnięci na dudków postanowili się zemścić na koncertantce.

Gdy dyrygentka ponownie ukazała się na estradzie przyjęli ją zawiedzeni mężczyźni **gwizdaniem i wyciem**, które ucichły się dopiero w chwili, gdy wiedeńska kapelmistrzyni padła zemdlona.

Wezwana policja przywróciła spokój i aresztowała kilka osób.

**Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla A. F."**

## Kącik radjowy.

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Wtorek, 15. stycznia 1929.**

**Warszawa** (1111) 12.10 Muzyka płyt gramofonowych, 15.35 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 16.15 Audycja dla dzieci, 17.00 Odczyt pt „Sport i pieniądze", 17.55 Koncert popularny, 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej „Pomsta Jontkowa" B. Wallek-Walewskiego, 22.30 Retransmisja ze stacj zagranicznych na aparatach „Marconi".

**Katowice** (422) 19.20—20.00 „Pomsta Jontkowa", opera w 4 aktach Wallek-Walewskiego.

**Poznań** (344), **Wilno** (435), **Kraków** (566) 19.20 Transm. z Opery w Katowicach.

**Wrocław** (322) 20.15 Muzyka kameralna w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 21.00 Muzyka lekka, 22.00 Transm. z Berlina.

**Praga** (348) 19.30 Transmisja Koncertu z sali Smetany. Beethoven: IX-ta Symfonja, 21.25 Koncert modernistycznej muzyki czeskiej, 22.15 Muzyka taneczna.

**Lipsk** (365) 20.15 Koncert pianisty Weitzmanna (Dussek, Weber), 21.30 Wieczór pieśni niemieckiej.

**Tuluza** (391) 20.30 „Robert Djabeł", opera Meyerbeera.

**Frankfurt** (428) 19.30 Transm. z Opery Frankfurckiej. „Otello", opera Verdiego

**Langenberg** (468) 20.15 Wieczór nadreński. Recytacje i chór.

**Berlin** (484) 21.30 Pieśni Hugo Wolffa 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie.

**Wiedeń** (517) 19.30 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfon. Haydn: Symfonja b-dur op. 102. Heger: Symfonja II. c-moll op. 12. 21.30 Muzyka lekka i taneczna.

**Monachjum** (535) 20.15 „Robert i Bertram", farsa ze śpiewami G. Raedera.

*

**Środa, 16. stycznia 1929.**

**Warszawa** 1415 12.10 Audycja dla dzieci wiejskich. 15.50 Muzyka płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny z udziałem orkiestry i R. Wraga (śpiew), 20.30 Koncert wieczorny. 2.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza".

**Poznań** 344 20.30 Utwory Fr. Liszta 21.25 Pieśni operowe odśpiewa Michał Prawdzic. 22.20 Lekcja tańców. 22.45 Koncert płyt gramofonowych. 23.15 Koncert symfoniczny.

**Katowice** 416 20.00 Odczyt p. t. „Samuel Zborowski" J. Słowackiego, wygł. E. Ryberg. 20.30 Koncert wieczorny z cyklu wieczorów słowiańskich. Pieśni rosyjskie Czajkowski, Rachmaninow, Glazunow. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

**Wilno** 435 **Kraków** 566 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

**Królewiec** 303 20.05 „Małżeństwo Judyty" sztuka Nansena.

**Wrocław** 322 20.15 Recital gry na lutni i gitarze. 21.00 Radjokabaret.

**Londyn** 358 20.45 Recital śpiewaczy barytona. 24.00 Muzyka taneczna.

**Lipsk** 365 20.00 Koncert zespołu śpiewaczego. Pieśni staroangielskie. 22.15 Płyty gramofonowe.

**Frankfurt** 428 20.00 „Demetrius" sztuka Schillera. 21.15 Wieczór poświęcony Turcji. Audycja wspólna z Stuttgartem

**Brno** 441 10.00 Transmisja z Teatru Narodowego. „Dalibor" opera Smetany.

**Langenberg** 408 21.20 Audycja pośw Turcji. 22.30 Muzyka lekka.

**Berlin** 483 19.30 Odczyt p. t. „Znaczenie gospodarcze pieniądza". 20.00 Wieczór turecki. Muzyka i poezja turecka. 21.00 do 24.00 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** 517 21.05 „Szczęśliwi" udramatyzowana gawęda Eulenberga. 22.15 Muzyka lekka w wyk. kwartetu Silwing.

**Kowno** 2000 18.30 „Demon" opera Rubinsteina.

—o—

## *GIEŁDY.*

### GIEŁDA LWOWSKA.

**Lwów,** 14. stycznia.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, zapotrzebowanie niewielkie, kursa utrzymane, tendencja spokojna.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Lwów,** 14. stycznia.

Na giełdzie zbożowej większe transakcje w życie i owsie po cenach nieco wyższych. Tendencja naogół niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, **Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00**, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 32.75—33.75, **Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50**, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25, **Owies małopolski ex 1928 450 gr. 28.50—29.50, Kukurudza rumuńska 36.00—37.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.50—36.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00. Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—24.00, Ka**[illegible] **połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 14. stycznia (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 112 1/4, 5-prc. pożyczka dolarowa 102 i pól, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pól, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy Holandja 356.73, Londyn 43.14 i pól, Nowy Jork 8.88, Oslo 237.22, Paryż 34.76, Praga 26.33, Szwajcarja 171.15, Wiedeń 125.02, Włochy 46.55,

**Warszawa,** 14. stycznia (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 188 i pól Bank Zachodni 92, Spiess 240, Czstocice 48, Firley 55, Tesp 7.25, Węgiel 99, Nobel 24, Cegielski 43.50, Lilpop 38, Modrzejow 33, Ostrowiec 94 i pól, Starachowice 33.75.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

**Krzków,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 189, Tohan 15, Żegluga 12, Azot 3.25 Siersza 150, Niemojowski 255, Chodorów 235.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.19.76 Belgja 72.19, Włochy 27.19, Hiszpanja 84.85 i pól, Holandja 208.47 i pól, Berlin 123.51, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.67 i pól, Sofja 3.75.75, Praga 15.38.25, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65 i pól, Białogród 9.12 i pól, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pól, Bukareszt 3½, Helsingfors 13.09

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.81, Belgrad 12.47 1/8, Berlin 168.76, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.91.50 Bukareszt 4.26, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.46, Madryt 116.02 i pól, Medjolan 37.15.50, Nowy Jork 710.25, Oslo 189.30, Paryż 27.73 i pól, Praga 21.02, Sofja 5.11.45 Sztokholm 189.90, Warszawa 79.90, Zurych 136.60, Amerykańskie 707.10, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.72, Włoskie 37.05, Jugosłowiańskie 12.41 i pól, Tureckie 20.99, Węgierskie 123.79, Szwajcarskie 136.25, Renta majowa 0.725, Renta lutowa 0.735, Bankverein 25.90, Bodenkredit 10, Kompas 15.70, Laenderbank 31, Merkury 22.15. Kolej półn. 1116 i pól, Austr. kol. państw. 48.60, Goleszów 283, Browary 158.59, Alpiny 41.05, Berg u. Hutten 853, Krup 12.55, Poldi Huette 184.20, Rima 113.60, Skoda 299.75, Siersza 12, Fanto 6.80, Karpaty 17.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.97, Holandja 12.09.52, Francja 124.17, Belgja 34.903, Włochy 92.71, Niemcy 20.416, Szwajcarja 25.208, Hiszpanja 29.71, Danja 18.183, Szwecja 18.138, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.90, Praga 163.81, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.27.

### GIEŁDA PARYSKA.

**Paryż,** 14. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn, 124.17, Nowy Jork 25.60.25, Belgja 355.75, Hiszpanja 418, Włochy 134, Szwajcarja 492.50, Danja 682.75, Holandja 1026.75, Norwegja 682.50, Szwecja 685, Praga 76, Rumunja 15.50, Niemcy 608.25, Wiedeń 360.

### OBROTY PRYWATNE.

**Lwów,** 14. stycznia.

Tendencja ożywiona. Kurs dol. wyżej. Obrót średni.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, **dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńców za jeden 18.50—19.50.**

**ZŁOTO:** 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.70.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

**Uwaga.** Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr mniej

# Koleje żelazne
## wobec Powszechnej Wystawy Krajowej.
### Dokładny plan przewozu eksponatów.

(Od naszego korespondenta.)

**Poznań,** w styczniu.

Wobec spodziewanego napływu bardzo wielkiej ilości eksponatów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, ustalił już zarząd kolejowy w porozumieniu z dyrekcją wystawy dokładny plan wystawy, względnie **przewozu eksponatów**, mający zapewnić sprawny przewóz oraz opanowanie wzmożonego w tym czasie ruchu na stacji Poznań. Aby zapobiec masowemu napływowi eksponatów, mianowicie w ostatnim czasie przedwystawowym, a wskutek tego zatorom, wyznaczono ścisłe terminy, w których wystawcy obowiązani będą nadesłać **poszczególne rodzaje eksponatów.** Wysyłka eksponatów rozpocznie się już z z dniem 15. stycznia br. i odbywać się będzie według terminarza, który podzielono na trzy zasadnicze grupy i czasokresy. W pierwszym okresie wysyłane będą materjały ciężkie, w drugim średnio ciężkie, a w trzecim lekkie. Celem zapewnienia sprawnego przewozu eksponatów, oraz zwózki na plac wystawowy, będą przesyłki zaopatrzone przez wystawców obowiązkowo **w kolorowe nalepki,** względnie w plakaty, które wskazywać będą miejsce przeznaczenie na terenie wystawy.



FEJLETON „GAZ. PORANNEJ" z d. 16. 1. 1929.

G. G. TOUDOUZE. 75

# TAJEMNICA MORDERCY

**Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.**

—oo—

Otwieram drzwi wiodące z korytarza na pokład okrętu. W paru susach przebiegam schody... Przejście jest jeszcze wolne. Dźwigając Graciosę na ręku, wychodzę na pokład.

Uginają się podemną kolana, — z ust wyrywa się okrzyk zgrozy... Cały przód okrętu stoi w płomieniach: z pod pokładu wypełza w górę groźny słup ognia... A czerwono-żółte języki tego strasznego ognia odbijają się w olbrzymiem czarnem zwierciadle wody. A nasz biedny galjon, pozbawiony masztów, okaleczony, leży bokiem na olbrzymiej górze lodowej, która wraz z nim posuwa się pomału... pomału... coraz dalej...

XIV.

Tym razem — to już koniec; najstraszniejszy koniec!

Oto ja jeden zdrowy, ten starzec i ta konająca, uwięzieni jesteśmy między ogniem, wodą i mrozem, na lodowej wyspie, posuwającej się wśród nocy polarnej po nieznanem morzu, co znienacka otworzyło się pod naszemi stopami!..

Padłem na kolana, zupełnie zmiażdżony... Przedemną leży Graciosa, otulona futrami, z pół przymkniętemi powiekami, — majacząc w gorączce... A za mną biedny don Pedro, kompletnie ogłupiały jęczy cichutko, bez przerwy...

Na czarnej powierzchni wody niema ani jednej zmarszczki. W oddali widać jakieś olbrzymie białe widma: to inne góry lodowe, co płyną całą eskadrą razem z nami. Słychać tylko ponury trzask ognia szalejącego we wnętrzu okrętu — i przeciągły świst wiatru, igrającego z płomieniami i pędzącego chmury gryzącego dymu. Stoimy jak wryci, — czując z jednej strony nieznośny żar ognia, z drugiej zaś mroźne podmuchy wiatru.

Olbrzymia ta masa lodu, na której się znajdujemy, ma kształt wysokiej ściętej piramidy, prawie równej szerokości i długości, — o średnicy jakich trzystu kilkudziesięciu metrów.

My zajmujemy sam jej środek, dość wyniosły — na jakie pięćdziesiąt metrów. Boki tej piramidy opadają dość stromo do morza, jakby obcięte równo piłą. Pod wpływem gorąca od płonącego okrętu lód poczyna się miejscami topić; po bokach piramidy ściekają strumyki wody unosząc ze sobą kawałki spalonego drzewa, które syczą głośno, a opadając niżej okrywają się lodem, niby stalaktyty.

Cała ta olbrzymia lodowa wyspa ogarnięta płomieniami kręci się naokoło swej osi pod wpływem wiatru; równocześnie zaś jakiś prąd podmorski unosi ją pomału w nieznaną dal...

Bo my jednak ciągle posuwamy się nieznacznie naprzód, płyniemy spokojnie, bez najlżejszych wstrząśnień, po wodzie gładkiej jak zwierciadło, czarnej, matowej...

Rozumiem już przyczyny całego tego dramatu: pod działaniem jakiejś gwałtownej burzy, pow stałej z niewiadomej przyczyny, całe Morze Podbiegunowe poczęło drżeć konwulsyjnie. Prawdopodobnie gdzieś w okolicach Bieguna Północnego musiał nastąpić wybuch jakiegoś podmorskiego wulkanu. I fale olbrzymie, fale potężne wyłonione gdzieś z przepaści oceanów, poczęły walić o ten potężny pancerz lodowy, pokrywający całą powierzchnię morza. Natrafiły na nieprzezwyciężony opór — wówczas rozwścieczone ruszyły do ataku, waląc jak taranem w napotkaną przeszkodę. Przybiegły im na pomoc inne fale, potężne bałwany, podpływające z tych samych głębin. Rozpoczęła się zażarta walka między morzem a lodem: ostatecznie morze zwyciężyło, — a skorupa lodowa rozpękła się na miljony kawałków, wylatujących z hukiem piorunów na wszystkie strony. Od tego to właśnie pękania i łamania się lodów okręt nasz tyle ucierpiał, wstrząsany i podrzucany na wszystkie strony jak łupina. A po tem trzęsieniu lodów morze zadowolone ze zwycięstwa, uspokoiło się zupełnie. Tylko te olbrzymie odłamy gór lodowych, błąkające się po spokojnej powierzchni wody, świadczyły o ogromie i okropnościach tej walki żywiołów, co rozpętała się nie spodziewanie, na długo przed nadejściem wiosny.

(C. d. n.)

—oo—

## Powiatowa Kasa Chorych w Rohatynie.

L. 1746/28. Rohatyn, dnia 30. grudnia 1928.

# OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie. zawiadamia, że na mocy par. 23 Rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 24. marca 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 44 ex 1926 poz. 273 w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych stała się prawomocna wniesiona przez Zarząd Kasy lista kandydatów do Rady Kasy z Grupy Pracodawców i lista Grupy Ubezpieczonych, wobec czego w myśl parag. 24 cytowanego wyżej Rozporządzenia głosowanie nie odbyło się, a zgłoszonych kandydatów w liczbie 45 ogłasza się jako wybranych.

Przewodniczący Zarządu:
**Andrzej Russocki** w. r.





### MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

**DO WYNAJĘCIA** przy ul. Sapiehy mieszkanie 3-pokojowe pełny komfort za 2-letnim czynszem; wiadomość Lwowskich dzieci 6. 991

**POKÓJ** jasny, frontowy umeblowany dla dwu solidnych panów z utrzymaniem, lub bez zaraz do wynajęcia ul. Kopcowa 2, parter, Bazylewicz. 989

**POKÓJ,** nyża, kuchnia, Zyblikiewicza, Jabłonowskich, Pełczyńska lub 2 pokoje kuchnia zgłaszać Inż. Kolbuszowski, Potockiego 23. tel. 29-90. 999-4

### KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

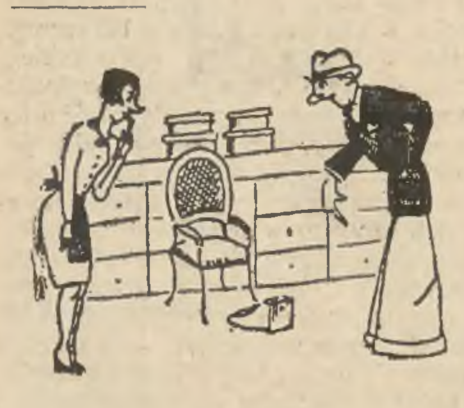
**FORTEPIAN** „Fritza“ bardzo dobry z powodu wyjazdu sprzedam Mikołaja 18. drzwi 3. Tylko od 3—6. Fachowcy wykluczeni. 1000-3

**RESTAURACJĘ, pokoje śniadankowe z pełnym wyszynkiem, Trafiką, Handlem korzennym w centrum miasta Lwowa sprzedam, wydzierżawię, oddam za kaucją na rachunek. Zgłoszenia: Małopolska Aiencja Reklamowa pod „Restauracja“.** 967-2

**ŚWIECZNIK** kryształowy antyczny, wspaniały okaz, adaptowany na światło elektryczne sprzeda okazyjnie „Lamus“, Romanowicza 10. 945-2

**WYCZUŁKOWSKIEGO** obrazy, pejsaż oraz kwiaty okazyjnie do nabycia „Lamus“, Romanowicza 10. 944-2

### *Humor.*



**Kłopotliwa sytuacja.**
**Klijent:** Chciałbym mieć podobne buty, jak te, co mam na sobie.

### RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książkę rejestracyjną marki Citroen Nr. 90.114. na nazwisko Marjan Gaweł. 996

**ELEGANCKO** wykonuje suknie, płaszcze wszelkie przeróbki: Pracownia sukien. Mikołaja 18, I. p. 968-5

**KWIATY do sukien w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca: M. Fischer, Lwów, Krakowska 1. I. p.** 920-3

**PERUKI karnawałowe** w wielkim wyborze wypożycza Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-?

**OTOMANY,** Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 9763-?

## Poszukuje się
## w większych miastach Polski

zdolnych, energicznych, rutynowanych i dobrze reprezentujących się **przedstawicieli** do organizacji akwizytorów dla prenumeraty i ogłoszeń poważnego czasopisma.

Zgłoszenia osób fachowych, z poważnemi **referencjami do**

## Wydawnictwa
## „ŚWIAT I OJCZYZNA“

Ilustrowane czasopismo dla rodzin polskich z ubezpieczeniem abonentów w Cieszynie, ul. Schodowa 17. 992

**Czytajcie bruszurę** pod tytułem

## „Człowiek z obciętym językiem“

romans. Cena 50 groszy. Wszędzie do nabycia. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani. Wysyłka na prowincję tylko za gotówkę. Wydawnictwo: Kraków, skrytka pocztowa 188. 987

**Od 40 lat istniejąca firma**

## JAKÓB CZYSZ
**ul. Rutowskiego 7.**
naprzeciw Katedry

**sprzedaje i wypożycza meble każdemu bez poręki na dogodne spłaty.**

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową Piotra Sahajdaka, 1906, Czabarówka, syna Grzegorza, wydaną przez PKU. Czortków. 961-3



**KAPITALISTA** 10.000 dolarów, jako wspólnik do przedsiębiorstwa przemysłowego poszukiwany. Oferty pod „10 000“. 947-2

## Poważnych i zdolnych zastępców celem wprowadzenia w Polsce
# SZUKAMY

nowego a zagranicą z kolosalnem powodzeniem zastosowanego systemu oszczędnościowego — począwszy od 20-to groszowej dziennej wkładki — przyczem oszczędzającemu dajemy **bezpłatnie** luksusową puszkę oszczędnościową, będącą równocześnie ozdobnym zegarkiem stołowym.

# OFIARUJEMY

stałą i pewną posadę, znaczne możliwości zarobkowania: W rachubę wchodzą jedynie poważne zgłoszenia.

**POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY, Lwów, pl. Marjacki 6—7.** 925-2



**CENY OGŁOSZEŃ:**
**Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

**PRENUMERATA miesięczna:**

| | |
|---|---|
| **Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową** | **zł. 6.50** |
| **Bez dostawy** | **zł. 6.—** |
| **Za granicę** | **zł. 9. -** |

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.